Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł
Łódź
czwartek
20 kwietnia
1950 r.
Rok VI
Nr 108
(1730)

Stanowisko katolików sprecyzował w Sejmie poseł Frankowski

Podczas debaty nad sprawozdaniem o rządowym projekcie ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym przemówił pos. Frankowski (klub kat. społ.). Mówca zwrócił uwagę na momenty polityczne od których również zależy wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego.

Pełna realizacja narodowego planu gospodarczego — podkreślił mówca — wymaga z jednej strony utrzymania pokoju, a z drugiej strony odpowiedniego „klimatu" wewnątrz kraju, który umożliwi wyzwolenie się całej energii i siły twórczej narodu polskiego.

Za doniosłe wydarzenie w naszym życiu wewnętrznym, które walnie przyczynia się do konsolidacji wspólnych wysiłków — oświadcza pos. Frankowski — klub nasz uważa zawarte ostatnio porozumienie między przedstawicielami Rządu i Episkopatu Polski. Porozumienie to wywołało wielkie zadowolenie w kraju i jest równocześnie przedmiotem żywego zainteresowania i licznych komentarzy.

Było by rzeczą niewłaściwą traktować osiągnięte porozumienie jako pewnego rodzaju wydarzenie, które spadło nagle i niespodziewanie na grunt w społeczeństwie uprzednio nieprzygotowany. Każdy, kto uważnie przeczytał tekst podpisanego porozumienia, z łatwością dojdzie do wniosku, że sformułowane tam zostały prawdy proste i zrozumiałe dla każdego, kto oddycha dzisiejszą naszą rzeczywistością, kto rozumie sens słów, że jest obywatelem Polski Ludowej.

Jest faktem niezaprzeczalnym, że katolicy polscy stanęli na gruncie zasadniczych reform społeczno-ustrojowych reprezentowanych przez rząd Polski Ludowej i pracą swoją w fabrykach, kopalniach, na roli, na rusztowaniach odbudowującej się Warszawy demonstrują codziennie w sposób dla każdego oczywisty swój pozytywny stosunek do zagadnienia odbudowy i przebudowy kraju.

Wielkość i mądrość podpisanego porozumienia — reasumuje pos. Frankowski — polega na tym, że potwierdzono już od lat obraną przez naród drogę — drogę uwzględniającą wszelkie jego żywotne interesy gospodarcze i polityczne. Przegrała natomiast cała nasza emigracja „wewnętrzna" — przegrali ci wszyscy rzekomo nam życzliwi, którzy chcieliby z Polski uczynić teren rozgrywek politycznych dla własnych, egoistycznych celów.

Klub nasz głosować będzie za ustawą o narodowym planie gospodarczym.

Podstawa naszej niepodległości
źródło naszych zwycięstw

Oświadczenie Rządu RP w związku z piątą rocznicą podpisania w Moskwie w dniu 21.4. 1945 r. układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej — złożone przez premiera Józefa Cyrankiewicza na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 19 kwietnia 1950 r.

Wysoka Izbo! 5 lat, które mija od podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim stanowi niewątpliwie okres, który pozwala narodowi polskiemu w pełni zdać sobie sprawę z tego, że pakt ten napełnił treścią wszystkie dziedziny naszego życia, że pakt ten legł u podstaw wyzwolenia Polski, że był fundamentem odbudowy Polski, że pakt ten jest stałym, coraz silniej działającym czynnikiem rozwoju Polski, że pakt ten jest gwarancją bezpieczeństwa Polski i pokojowego rozwoju naszego narodu, że pakt ten jest ważnym czynnikiem takiego układu skupionych wokół Związku Radzieckiego międzynarodowych sił postępu i pokoju, o który rozbijają sobie głowy imperialiści, szczujący do nowej wojny, rewizjoniści mogący tylko na papierze zabawiać się w rysowanie nowych granic, reakcjoniści, monopoliści kapitalistyczni, którym nie w smak jest, że coraz więcej narodów i krajów wyzwala się z pod ich panowania i eksploatacji. Dlatego to pakt ten ma swoje olbrzymie podstawowe, historyczne znaczenie dla możliwości rozwoju Polski Ludowej, dla bezpieczeństwa narodu i dlatego przyjaźń polsko-radziecka jest ważnym czynnikiem wzmocnienia międzynarodowego obozu pokoju, którego rosnąca siła jest z kolei podstawową gwarancją bezpieczeństwa i rozwoju Polski.

Bywają pakty i układy dyplomatyczne, które z biegiem lat więdną, usychają, rozlatują się pod wpływem wymowy życia. Są to pakty i układy zawierane wbrew życiu, wbrew logice historii, wbrew woli narodu, wbrew interesom ludów, dla skrępowania ludów, dla przeciwdziałania ich wyzwoleńczym walkom. Są to pakty, zawierane nie pomiędzy narodami, a ponad narodami w interesie warstw rządzących, w interesie poszczególnych grup kapitalistycznych eksploatujących te narody. Nic dziwnego, że pakty takie mają żywot nieraz jeszcze krótszy, aniżeli rządy sygnujące takie układy, ponieważ życie przynosi i gromadzi narastające sprzeczności, które rozrywają takie papierki.

Mamy w historii, a w szczególności w przedwojennym dwudziestoleciu pełno przykładów takich paktów które nie wytrzymały próby życia, mamy i dziś na świecie, na zachodzie przykłady takich układów, którym nie podobna wróżyć innego zakończenia i którym nie wróży lepszego zakończenia postawa narodów obejmowanych tymi układami. I są takie pakty i układy, które wypływają ze wszystkich doświadczeń historii, które są tej historii podsumowaniem i wyciągnięciem z niej wszystkich wniosków, które otwierają we współżyciu narodów nową epokę. Są takie pakty, w których się przejawia wola i świadomość narodów kierowanych przez swoje przodujące siły i na straży których stoją całe narody. Takie pakty nie tylko nie usychają i nie więdną, ale krzepną, rozwijają się, potwierdzają się niezliczonymi faktami i stają się podstawą nowego okresu dziejów.

Pakt ten stał się gwarancją granic Polski, opartych o Odrę i Nysę, stał się fundamentem niezwykle szybkiej odbudowy Polski i umożliwił wejście na szeroki szlak budownictwa socjalistycznego.

Przyjaźń i współpraca polsko-radziecka umożliwiły nam pokonanie największych trudności gospodarczych w pierwszym okresie niepodległego bytu. Pomoc radziecka pozwoliła nam uchronić się przed polityczną i gospodarczą zależnością od kapitalistycznych lichwiarzy i monopolistów, schowanych za parawanem planu Marshalla. Pomoc gospodarcza Związku Radzieckiego jest podstawowym — obok własnego wysiłku — elementem budowy socjalizmu w Polsce, a więc wzrostu sił i dobrobytu narodu polskiego.

Gwarancja naszej przyszłości

Bogate doświadczenie Związku Radzieckiego, które w pełni na wszystkich polach staramy się wykorzystać, pozwala nam w krótkim czasie nadrabiać wiekowe opóźnienia w rozwoju, jakie odziedziczyliśmy po zaborach i po rządach obszarniczo-kapitalistycznych.

Przyjaźń polsko-radziecka stała się równocześnie punktem wyjścia dla rozwoju naszych przyjaznych stosunków i współpracy gospodarczej ze wszystkimi krajami demokracji ludowej i z Niemiecką Republiką Demokratyczną, stwarzając podstawy realnej przyjaźni z naszymi najbliższymi sąsiadami, przyjaźni wzmacniającej obóz postępu i pokoju na całym świecie a więc wzmacniającej także pozycję międzynarodową i bezpieczeństwo Polski Ludowej.

W ten sposób „przyjaźń z ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR jest — jak mówił prezydent Bierut — podstawowym źródłem naszych zwycięstw". W ten sposób układ, jaki zawarliśmy 5 lat temu, — dzięki niezliczonym faktom, które go potwierdzały, które go rozwijały, stanowi podstawę niepodległości Polski Ludowej — stanowi gwarancję jej przyszłości i będąc momentem zwrotnym w historii narodu polskiego, jest źródłem naszej siły i naszej wiary w przyszłość.

Obowiązkiem rządu polskiego wobec narodu jest stwierdzić to w 5 rocznicę podpisania tego układu.

Wielki obowiązek Narodu Polskiego

I jeszcze jedno. Nie wystarczy nam z zadowoleniem stwierdzać, jakie historycznego znaczenia korzyści polityczne i gospodarcze przyniósł nam układ przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Byłoby niegodne wielkiego narodu polskiego liczyć jedynie i podsumowywać nasze korzyści. Jest potrzebne, ażebyśmy — tak, jak w pełni zdajemy sobie sprawę, że siła Związku Radzieckiego, siła całego obozu pokoju to jest gwarancja naszego bytu niepodległego, naszych granic, naszego rozwoju, naszej przyszłości — ażebyśmy równocześnie byli w pełni świadomi, że i nasz z kolei wkład, nasz wysiłek, nasze budownictwo, nasza walka o pokój, jedność narodu w walce o pokój, realna solidarność ze wszystkimi siłami postępu i pokoju — to jest wielki, codzienny obowiązek całego narodu polskiego wobec siebie samego, wobec swojej historii, wobec swojej przyszłości, wobec Związku Radzieckiego, wobec swoich wszystkich sojuszników, wobec tych, którzy toczą dziś na całym świecie trudną, ofiarną walkę z ciemnymi siłami przygotowującymi nową wojnę, z ciemnymi siłami, które chciałyby światu zaszczepić fatalistyczną bierność wobec imperialistycznych przygotowań do rzekomo nieuchronnej wojny.

Dlatego wzmacniać front walki z imperializmem, wzmacniać front pokoju, dawać zdecydowany odpór wszystkim czynnikom, które by usiłowały osłabić zwartość naszego narodu, umacniać władzę ludową, wzmóc i przyśpieszyć wysiłek budownictwa, pogłębiać we wszystkich dziedzinach ideową solidarność i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i każdym dniem pracy i świadomego wysiłku świadczyć przeciw imperializmowi — za pokojem, przeciw monopolistom kapitalistycznym — za sprawiedliwością społeczną i postępem, przeciw rewizjonistom i śmiesznym handlarzom cudzymi granicami — za nienaruszalnością granicy na Odrze i Nysie, przeciw wrogom niepodległości Polski — za przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim, przeciw groźbie wojny — za wzmocnieniem obozu pokoju — oto święte obowiązki polskiego narodu w tym ważnym momencie, gdy obchodzimy 5 rocznicę paktu przyjaźni Polski ze Związkiem Radzieckim (mocne oklaski).

Rząd polski i naród polski dołoży wszelkich starań, ażeby w ten właśnie sposób uczcić 5-lecie tego paktu, paktu wieczystej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego, paktu siły, niepodległości i bezpieczeństwa Polski, paktu manifestującego i realizującego międzynarodową niewzruszoną solidarność siły pokoju i postępu.

NIECH ŻYJE WIECZYSTA PRZYJAŹŃ POLSKI ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM!

NIECH ŻYJE WIELKI WÓDZ NARODÓW ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, WÓDZ OBOZU POSTĘPU I POKOJU, WIELKI PRZYJACIEL POLSKI, JÓZEF STALIN!

SŁOWA STALINA

Nikt nie ma wątpliwości, że takim właśnie układem o takim znaczeniu dla narodu polskiego jest zawarty 5 lat temu układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim. O pakcie tym tak mówił w momencie jego podpisywania wielki wódz narodów radzieckich i całego obozu pokoju, wielki przyjaciel narodu polskiego, Józef Stalin:

„Znaczenie tego układu polega przede wszystkim na tym że oznacza on zasadniczy zwrot w stosunkach pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską w stronę sojuszu i przyjaźni...

...W ciągu ostatnich 5 wieków stosunki pomiędzy naszymi krajami nacechowane były elementami wzajemnej nieufności, która częstokroć przeistaczała się w zbrojne konflikty. Stosunki te osłabiały oba nasze kraje i wzmacniały imperializm niemiecki.

Znaczenie niniejszego paktu polega na tym, że kończy i grzebie on dawne stosunki pomiędzy naszymi krajami i stwarza nową, realną podstawę dla zmiany dawnych nieprzyjaznych stosunków na stosunki przymierza i przyjaźni pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską".

SŁOWA BIERUTA

O znaczeniu tego paktu przyjaźni dla narodu polskiego o historycznym znaczeniu dla jego perspektyw rozwojowych tak mówił Prezydent Bolesław Bierut:

„Zawdzięczamy nasz szybki rozwój i rosnące siły temu, że oparliśmy nasze bezpieczeństwo i niewzruszalność naszych granic nie na kruchych podstawach gry dyplomatycznej i papierkowych umowach z państwami imperialistycznymi, które już tyle razy okazały się zawodne, lecz na granitowych podstawach naszej przyjaźni i głębokiej ideowej solidarności z niezwyciężonym krajem socjalizmu — ze Związkiem Radzieckim".

Pakt ten, zawarty przed 5 laty pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim, był spełnieniem dążeń najlepszych patriotów polskich którzy w ciągu długich dziesiątków lat walki o wolność narodu — zwycięstwo w tej walce wiązali zawsze ze zwycięstwem Rewolucji w Rosji.

Pakt ten zawarty został na gruzach polityki przedwrześniowych rządów, które nie chciały przymierza ze Związkiem Radzieckim i wydały Polskę na łup Hitlera, a naród polski na bezgraniczne okrucieństwa faszyzmu.

Pakt ten zawarty został na gruzach hitlerowskiego faszyzmu, rozbitego siłami Związku Radzieckiego, który przywrócił wolność narodowi polskiemu.

Pakt ten był potwierdzeniem sojuszu i przyjaźni zadzierzgniętej między narodami w toku wyzwoleńczej wojny przeciw faszystom niemieckim, przyjaźni pieczętowanej krwią żołnierza radzieckiego i polskiego.

Pakt ten został podpisany na gruzach starego kapitalistyczno-obszarniczego porządku w Polsce, jako wyraz woli ludu pracującego, budującego swą ludową władzę i znajdującego w tym pakcie swych prawdziwych, nie fałszywych, nie koniunktu ralnych, przyjaciół w narodach Związku Radzieckiego.

1 Maj — świętem państwowym

Na posiedzeniu Sejmu wystąpił w imieniu klubu pos. PZPR poseł Dworakowski z wnioskiem o ustanowienie 1 Maja świętem państwowym.

Wysoka Izbo!

Cały lud pracujący Polski szykuje się do uroczystego obchodu dnia międzynarodowej solidarności pracujących, dnia bojowego przeglądu swych osiągnięć i zdobyczy — Święta 1 Maja.

60 lat dzieli nas od chwil, kiedy dziesięć tysięcy robotników Warszawy na zew II Proletariatu, na zew Międzynarodówki — wyszło 1 Maja na ulice wbrew terrorowi carskich żandarmów i fabrykantów, aby zaprotestować przeciw ustrojowi ucisku i nędzy, aby zamanifestować swe żądania ośmiogodzinnego dnia pracy, wolności i chleba.

Przez lat blisko 30 — do roku 1918, lud pracujący Polski prowadząc tę ciężką i krwawą walkę przeciw obcym zaborcom i rodzimym wyzyskiwaczom o obalenie carskiego samowładztwa i pruskiego ucisku, zdobywał świadomość dróg wiodących do wyzwolenia, jednoczył i hartował swe szeregi. W tej walce naszym najbliższym i niezawodnym sojusznikiem był już wówczas proletariat Rosji, który pod wodzą partii Lenina i Stalina wysunął się na czoło światowego ruchu rewolucyjnego.

Przez dalszych lat 20 — polski lud pracujący, nie bacząc na niezliczone ofiary i cierpienia — toczył rewolucyjną walkę o obalenie władzy kapitalistów i obszarników przeciwko rządom terroru, kryzysu i nędzy — przeciw faszystowskiej dyktaturze Piłsudskiego.

Dni 1-majowe były wówczas dniami krwawych starć z granatową policją, nielegalnych komunistycznych demonstracji, brutalnie i krwawo tłumionych, dniami walki o jednolity front wbrew rozbijaczom — prawicowym przywódcom ówczesnej PPS.

Po tym, kiedy nadeszły ponure dni okupacji hitlerowskiej, kiedy klasa robotnicza pierwsza podjęła walkę zbrojną z najeźdźcą, dni 1-majowe przychodziły pod hasłami nieubłaganej wojny z faszyzmem hitlerowskim pod hasłami jednoczenia wszystkich, patriotycznych i postępowych sił narodu wokół klasy robotniczej dla wspólnej z armią radziecką walki o wolną Polskę Ludową.

Kiedy dzięki bratniej pomocy państwa zwycięskiego socjalizmu pozyskaliśmy wolność, polska klasa robotnicza była dość silna, dość zwarta i zahartowana, aby ująć ster władzy i wprowadzać w życie to, o co walczyły poprzednie pokolenia rewolucyjnych robotników.

Klasa robotnicza Polski, która w roku 1890 wyszła po raz pierwszy na ulice, jako przyszły grabarz kapitalizmu — dziś tysiąckrotnie potężniejsza i zjednoczona pod jednym sztandarem na czele państwa mas pracujących — stała się kręgosłupem wolnego narodu budującego socjalizm.

(dalszy ciąg na str. 2)

SEJM OBRADUJE

WARSZAWA, 19. 4. — 79 posiedzenie Sejmu, w dniu 19 bm. otworzył wicemarszałek Barcikowski.

Po załatwieniu formalności bieżących wicemarszałek powiadomił Izbę, że wpłynął wniosek klubu poselskiego PZPR w sprawie projektu ustawy o ustanowieniu dnia 1 Maja świętem państwowym.

Z kolei Izba uchwaliła zmianę porządku dziennego posiedzenia, uzupełniając go następującymi 7 punktami: pierwsze czytanie: rządowego projektu ustawy o utworzeniu urzędu ministra szkół wyższych i nauki. projektu ustawy o zaniechaniu postępowania karnego w sprawach o niektóre przestępstwa dewizowe i skarbowe, projektu ustawy o zgłoszeniu zobowiązań wobec zagranicy oraz znajdującego się w kraju mienia cudzoziemców, projektu ustawy o likwidacji drogowego funduszu pożyczkowego, projektu ustawy o zmianie dekretu o podwyższeniu grzywien, kar pieniężnych, kar porządkowych i nawiązek, projektu ustawy **o ustanowieniu dnia 1 Maja świętem państwowym**, zamieszczonego we wniosku klubu poselskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wszystkie wyżej wymienione projekty ustaw odesłane zostały, po odbyciu pierwszych czytań, do odnośnych komisji sejmowych.

Przy pierwszym czytaniu wniosku klubu poselskiego PZPR o ustanowieniu dnia 1 Maja świętem państwowym, zabrał głos poseł Dworakowski (PZPR). (podajemy na czołowym miejscu).

W następnym punkcie porządku dziennego Sejm dokonał uzupełniającego wyboru sekretarzy Adolfa Kity i Zofii Tomczyk (ZSL).

Sprawozdanie komisji planu gospodarczego i budżetu o rządowym projekcie ustawy o Narodowym Planie **Gospodarczym na r. 1950 złożył poseł Blinowski (PZPR).**

Dyskusje nad sprawozdaniem komisji otworzył poseł Mitura (ZSL), poświęcając większą część swego przemówienia aktualnym zagadnieniom rolnictwa na tle zadań planu na rok 1950.

W przemówieniu pos. Benigera (SD) podkreślone zostały trzy zasadnicze momenty: wielkie zadania postawione w br. przed drobną wytwórczością, rola inteligencji pracującej, jako ważnego czynnika realizacji zadań planu oraz sprawy budownictwa mieszkaniowego i remontów.

120 tys. warsztatów rzemieślniczych i 8 tys. prywatnych zakładów przemysłowych, wspólnie z uspołecznionym rzemiosłem otrzymuje w planie zadania uzupełniania produkcji przemysłu państwowego.

Na wniosek klubu SD, komisja planu gospodarczego i budżetu uzupełniła projekt ustawy o planie na r. 1950 dodatkowym artykułem, który przewiduje, że państwo ludowe okazywać będzie pomoc indywidualnemu rzemiosłu.

Pos. Pszczółkowski (PZPR) poddał analizie zadania rolnictwa w okresie Planu 6-letniego i planu na br.

W głosowaniu Sejm uchwalił jednomyślnie ustawę o narodowym planie gospodarczym w drugim i trzecim czytaniu wśród entuzjastycznych oklasków całej Izby.

Na popołudniowe posiedzenie przybył rząd z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim i marszałkiem Rokossowskim na czele. W lożach dyplomatycznych zajęli miejsca ambasador ZSRR w Warszawie — Lebiediew oraz przedstawiciele państw demokracji ludowej.

Wśród hucznych oklasków całej Izby wicemarszek Barcikowski udziela głosu premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi w celu złożenia **oświadczenia rządu R. P.** (Oświadczenie premiera podajemy na czołowym miejscu).

Końcowy okrzyk premiera: „Niech żyje wieczysta przyjaźń Polski ze Związkiem Radzieckim"!, „Niech żyje wielki wódz Związku Radzieckiego, wódz obozu postępu i pokoju, wielki przyjaciel Polski — Józef Stalin" — podchwytują wszyscy posłowie. Rozlegają się długo niemilknące huczne oklaski. Manifestacja na rzecz przyjaźni między Polską i Związkiem Radzieckim trwa dłuższą chwilę.

Następnie przemawiali przedstawiciele wszystkich klubów poselskich przyłączając się do oświadczenia rządu. Przemówienia poszczególnych mówców przyjęła Izba hucznymi oklaskami.

W dalszym ciągu obrad Sejm uchwalił w drugim i trzecim czytaniu szereg ustaw.

(Szczegółowe sprawozdanie z tej części obrad podamy w dniu jutrzejszym).

1 Maj świętem państwowym

(dokończenie ze str. 1)

Dzień 1 Maja w naszej wolnej od 6 lat ojczyźnie już przestał być dniem walki wyzyskiwanych i uciśnionych mas. W Polsce dnia dzisiejszego, kiedy państwem kieruje klasa robotnicza i jej rewolucyjna partia, skupiając wokół siebie cały lud pracujący miast i wsi, kiedy podstawowe środki produkcji są własnością społeczną, kiedy lud pracujący walczy o siłę swego państwa —

DZIEŃ ŚWIĘTA KLASY ROBOTNICZEJ STAŁ SIĘ W PRAKTYCE ŚWIĘTEM OGÓLNONARODOWYM, ŚWIĘTEM PAŃSTWOWYM.

Wielka idea międzynarodowej solidarności, która legła u podstaw święta 1 Maja w naszej dobie, opanowała niezliczone masy, stała się wszechświatową potęgą skupiającą już nie tysiące, a setki milionów ludzi w imię walki o pokój, o pełne wyzwolenie społeczne, o szczęście człowieka. Dążenia naszej klasy robotniczej i dążenia naszego państwa przeniknięte są na wskroś tym hasłem międzynarodowej solidarności wszystkich robotników, wszystkich prostych ludzi wszystkich krajów socjalizmu i demokracji.

Oto dlaczego święto międzynarodowej klasy robotniczej, święto wszystkich sił rewolucyjnych i postępowych, demokratycznych i pokojowych, stało się w praktyce w naszym kraju świętem państwowym.

Oto dlaczego dziś w przededniu 60 rocznicy 1 Maja, dla uczczenia polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej — w imieniu klubu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, aby usankcjonować uchwałą Sejmu, to, co weszło w ciało i w krew naszej rzeczywistości — proszę Sejm o przyjęcie w tej sprawie odpowiedniej ustawy (Huczne i długotrwałe oklaski).

Nasza i ich ocena

Porozumienie pomiędzy rządem Polski Ludowej a Episkopatem, porozumienie tak dawno oczekiwane — zostało podpisane.

Jakżeż powitało je nasze społeczeństwo, które z uwagą śledziło wysiłki rządu dążącego do uregulowania stosunków? Jak zareagowała nasza opinia publiczna, która wielokrotnie dawała wyraz dążeniu do utrwalenia pokoju, do dalszej konsolidacji, do zwartej woli obrony naszych ziem zachodnich przed roszczeniami rewizjonistów niemieckich — jednym słowem do takiego właśnie porozumienia, jakie zawarto czternastego kwietnia?

„TRYBUNA LUDU" centralny organ przodującej partii Polski Ludowej, pisze o porozumieniu, że „niewątpliwie umacnia siły pokoju, potęguje uczucie spokoju w społeczeństwie".

„Porozumienie — pisze **„ŻYCIE WARSZAWY"** — jest dokumentem, który z zadowoleniem przyjmie ogromna większość społeczeństwa... Szerokie rzesze Polaków przyjmą porozumienie między Kościołem a Państwem z radością — jako jeszcze jeden dowód wzmacniania się Polski, jako jeszcze jeden dowód wzrostu sił pokoju".

„WOLA LUDU" stwierdza: „Porozumienie, zawarte na platformie racji stanu Polski Ludowej, jest dalszym krokiem konsolidacji społeczeństwa polskiego, przed którym stoją zadania, wynikające z realizacji Planu Sześcioletniego, i które toczy walkę o pokój".

„Rozum i dobra wola znalazły koncepcję zgody — pisze Paweł Jasienica w organie katolików, w **„SŁOWIE POWSZECHNYM"**. — Episkopat decyduje się realizować katolicyzm w państwie socjalistycznym, uznając prawomocność dokonanych reform społeczno-gospodarczych". Paweł Jasienica dodaje: „Zawarcie i podpisanie omawianego tu układu jest posunięciem samodzielnie zdecydowanym i przeprowadzonym przez Polaków. To podnosi znaczenie Polski w oczach wszystkich naszych bliższych i dalszych międzynarodowych partnerów".

Tak brzmi ocena polskiej prasy, polskiego społeczeństwa. Tak oceniły porozumienie załogi polskich fabryk, młodzież polskich uczelni, wierzący w kościołach polskich, ulica polska. Każdy uczciwy Polak ujrzał w porozumieniu między Rządem a Episkopatem perspektywę wzmożonej pracy nad odbudową i podniesieniem dobrobytu, wzmożonego oporu wobec wszelkich roszczeń niemieckich imperialistów i ich protektorów. Powtórzoną raz jeszcze gwarancję respektowania uczuć religijnych i swobody praktyk religijnych. Każdy uczciwy Polak ujrzał w porozumieniu poważny, twórczy wkład w dzieło walki o pokój światowy, wkład, którego znaczenie przekracza granice naszego kraju.

Jak jednak ocenili porozumienie przysięgli wrogowie Polski, ci wszyscy, którzy wielokrotnie wykazali, **że każde nasze osiągnięcie chcą podważyć, że wszelką naszą stabilizację chcą zakłócić**, że dalsze nasze jednoczenie się nie pozwala im zasnąć?

A no, ich ocena jest... zgodna, zgodna z naszą. Czym bowiem wytłumaczyć popłoch wśród przysięgłych wrogów Polski Ludowej, wśród propagandowych pismaków na służbie podżegaczy wojennych, jeśli nie tym, że widzą w zawartym porozumieniu poważny wkład w dzieło walki o pokój? Czego dowodzi wściekłość **„New Jork Herald Tribune?** — jeśli nie tego, że równie wyraźnie, jak my, widzi znaczenie zawartego porozumienia dla dalszej odbudowy naszego kraju i jego pokojowego rozwoju?

Jaka może być inna przyczyna faktu, iż radio watykańskie, tradycyjnie i historycznie popierające imperializm niemiecki i jego zakusy wobec Polski — własnym uszom nie wierzy — jeśli nie ta iż widzi ono w porozumieniu jedno stanowisko Episkopatu i mas wierzących, jedno stanowisko całej Polski Ludowej w obronie Ziem Zachodnich?

Rozumiemy konsternację, panikę, pianę na ustach zdecydowanych wrogów Polski Ludowej. Sytuacja istotnie jest co najmniej... nieprzyjemna. Przecież właśnie czternastego kwietnia i piętnastego kwietnia „Głos Ameryki" i BBC i radio Madryt z zapałem godnym sprawy... bardziej prawdziwej, raz jeszcze nadawały o rzekomych „prześladowaniach Kościoła" w Polsce, o tym, iż Rząd „nie dąży do żadnego porozumienia" o tym, iż w Polsce „sprzeczności" i „tarcia" pogłębiają się...

Sytuacja istotnie nieprzyjemna. Zwyczajnie — zdemaskowanie oszczerstw. Pokwitujemy więc panikę i wściekłość tych czynników, jako ich „ocenę". Ocenę, która świadczy o tym, iż w Polsce dokonano twórczego, wielkiego aktu.

Agent gestapo urzęduje w zachodnim Berlinie

BERLIN (PAP). „Berliner Zeitung" zdemaskował obecnego burmistrza berlińskiej dzielnicy Reinickendorf (sektor francuski), socjaldemokratę Adolfa Duennenbacke, jako byłego agenta gestapo, który przebywał na służbie gestapo aż do ostatnich dni hitlerowskiej Rzeszy.

Duennenbacke — jak świadczy zamieszczona przez dziennik fotokopia dokumentu — był na terenie jednej z fabryk niemieckich ekspertem z ramienia gestapo we wszystkich sprawach, interesujących kontrwywiad niemiecki.

Mimo iż Duennenbacke, były gestapowiec, uwikłany jest ponadto w aferę korupcyjną, kierownik zachodnio - berlińskiego „magistratu", socjaldemokrata Reuter, osłania go i nie zawiesza w urzędowaniu. Popierany przez Reutera, Duennenbacke zajmuje w kierownictwie zachodnio berlińskiej socjaldemokracji odpowiedzialne stanowisko, jako fachowiec w sprawach polityki komunalnej.

Bojkot transportu sprzętu wojennego we Francji

GENEWA, 19. 4. — Z Paryża donoszą: Dokerzy w Rouen odmówili wyładowania dwóch statków z materiałem wojskowym.

Dokerzy w Philippeville (Alger) odmówili załadowania statku „Oasis" ze sprzętem wojskowym. Również tamtejsi kolejarze sprzeciwili się transportowi sprzętu wojskowego.

Na dworcu w Mezidon odbyła się potężna manifestacja obrońców pokoju w związku z przewiezieniem przez miasto amerykańskiego sprzętu wojskowego, załadowanego w Cherbourgu.

Do Paryża nadeszły z wszystkich okolic Francji liczne listy protestacyjne przeciwko aresztowaniu w Tulonie 7 marynarzy za kolportaż ulotek, piętnujących wojnę w Vietnamie.

Ze sportu

Ponad 90.000 zawodników w rozgrywkach o Puchar Polski

WARSZAWA, 19.4. Dotychczasowa liczba zgłoszeń do rozgrywek o puchar Polski wynosi już 6,200 drużyn, z 93,115 zawodnikami. Liczba ta jeszcze znacznie wzrośnie, gdyż brak zgłoszeń z Dolnego Śląska. Ostatnie zgłoszenia stale jeszcze napływają.

Najwięcej zespołów zgłosił okręg śląski — 751, przed krakowskim — 642. W stosunku do liczby zarejestrowanych klubów, na czoło zgłoszeń wysunął się okręg białostocki, który mając 28 klubów, wystawia do zawodów o puchar 367 zespołów. Na drugim miejscu znajduje się Lublin — 21 klubów, który zgłosił 303 zespoły, przed Gdańskiem — 39 klubów, 570 zespołów. Gdańsk zajmuje jednocześnie trzecie miejsce w dotychczasowej klasyfikacji ilości zgłoszonych zespołów w ogóle.

Reprezentacja Polski na mecz z Albanią

KATOWICE, 19.4. — W środę wieczorem, po przeprowadzonym meczu sparringowym kadry reprezentacyjnej piłkarzy z Górnikiem (Katowice), kapitanat PZPN ustalił skład reprezentacji Polski na mecz z Albanią, jak następuje:

Jurowicz (Borucz), Gędłek, Barwiński (rez. Wołosz), Słoma, Wieczorek, Suszczyk (rez. Brzozowski), Kohut, Gracz, Anioła, Cieślik Wiśniewski (rez. Sąsiadek) i Dybała.

Tysiące transportowców demonstruje w Nowym Jorku

NOWY JORK, 19.4. W ostatnich dniach odbyła się w Nowym Jorku przed gmachem, gdzie znajduje się wydział transportu miejskiego, wielka demonstracja członków związku zawodowego robotników transportowych. W demonstracji wzięły udział tysiące robotników, którzy przedstawili administracji postulaty podwyżki płac.

Jak stwierdza dziennik „Daily Worker" demonstracja zorganizowana została pod presją dołowych organizacji związku zawodowego robotników transportowych.

KTO RZĄDZI W USA?

Jak naprawdę wygląda „demokracja" amerykańska, jaka jest jej baza gospodarcza?

Oto szereg wymownych cyfr, które odpowiadają na to pytanie.

Już przed Drugą Wojną Światową skoncentrowanie gospodarki amerykańskiej było daleko zaawansowane: 0,1 proc. wszystkich towarzystw przemysłowych **sprawowało kontrolę nad 52 proc.** akcji pozostałych przedsiębiorstw. 200 wielkich towarzystw nie finansowych kontrolowało w przybliżeniu 55 proc. akcji wszystkich nie finansowych towarzystw.

W czasie ostatniej wojny nastąpiła dalsza koncentracja gospodarki amerykańskiej. Na przykład w 1944 r. 100 największych monopoli otrzymało 75 proc. wszystkich zamówień na dostawy wojenne, a 30 monopoli-gigantów otrzymało 49 proc. zamówień.

Wojna wpłynęła na jednostronny rozwój gospodarki amerykańskiej. Ciężki przemysł, zwłaszcza przemysł wojenny, rozwijał się niezmiernie szybko. Ilość przedsiębiorstw wytwórczych, zatrudniających 10.000 i więcej robotników wzrosła z 49 (w 1939 r.) do 344 w roku 1944. Ogólna ilość osób zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach wzrosła 3,6 razy. W tym samym czasie pozostała produkcja — nie wojenna — spadła o 23 proc.

W ciągu pięciu lat wojny, od 1941 do 1945 włącznie, **zyski przedsiębiorstw amerykańskich osiągnęły** gigantyczną sumę **116 miliardów dolarów**, co stanowi trzykrotnie więcej, niż zyski w ciągu pięciu poprzednich lat.

W okresie powojennym monopoliści amerykańscy bogacą się w dalszym ciągu. Nabyli oni za bezcen przeszło 65 proc. wszystkich państwowych fabryk sprzętu wojskowego, których wartość wynosiła 11,2 miliarda dolarów. Ilość wielkich monopoli o kapitale zakładowym, przewyższającym miliard dolarów, wzrosła w 1947 r. do 45 (w porównaniu z 32 — w 1942 r. i 6 — w 1917 r.).

Spośród 250 wielkich przedsiębiorstw produkcyjnych, 31 znajduje się w rękach pięciu grup finansowych: **Morgan, Mellon, Rockefeller, Dupont i Cleveland.** Wraz z grupą finansową **Kuhn Loeb** w Chicago i grupami finansowymi w Bostonie wszystkie te grupy kontrolują 66 proc. ogólnej ilości akcji 250 czołowych przedsiębiorstw amerykańskich. Pozwala im to na sprawowanie kontroli nad większą częścią produkcji przetwórczej świata kapitalistycznego.

Jako przykład szybkiego rozwoju olbrzymich monopoli amerykańskich służyć może **„United States Steel Corporation"**. Jest to obecnie największe światowe przedsiębiorstwo produkcji metali żelaznych. W chwili założenia, w 1901 r. kontrolowało ono 13 firm; w 1947 r. kontrolowało 125 firm.

Szczególnie szybko przebiega koncentracja w ciężkim przemyśle. Jako przykład można przytoczyć przemysł metalurgiczny. Udział 4 czołowych firm metalurgicznych (ogółem firm tych jest 111) w produkcji stali i taboru kolejowego wynosił w 1948 r. — 44,7 proc., a udział w hutnictwie żelaza (ogółem firm — 33) wynosił 67,3 proc.

Wszystkie prace w dziedzinie przemysłu atomowego zmonopolizowane są przez dwie firmy **„General Elektric" i „Carbide and Carbon Chemicals"**. Firma **„General Motors"**, otrzymała 67 proc. zamówień na wagony kolejowe pierwszej klasy w roku 1949.

Olbrzymie zasoby finansowe wielkich trustów umożliwiają im zwycięską konkurencję z innymi słabszymi firmami. W Stanach Zjedn. istnieje obecnie 3.900.000 firm prywatnych — o 67.000 mniej, niż w 1948 r. W bież. roku **tygodniowo bankrutowało 200 firm** (podczas gdy w 1949 r. bankrutowało 150, a w 1948 r. — 97) z reguły drobnych.

Wynikiem wzmożonej koncentracji kapitału jest wzrost i tak olbrzymich zysków, które zagarniają w lwiej części wielkie trusty.

W ciągu pierwszych 9 miesięcy 1949 r. — 565 czołowych przedsiębiorstw uzyskało czysty zysk, wynoszący 5.049.852.000 dolarów.

Jak dalece wzrosło wykorzystywanie siły roboczej, wskazują następujące cyfry: zysk kapitalisty płynący z eksploatacji robotnika, zatrudnionego w przemyśle przetwórczym, wzrósł przeciętnie z 470 dolarów w 1939 r. do 1480 dolarów w 1948 r., a więc **przeszło trzykrotnie.**

W Stanach Zjedn. ludzie bogaci jeszcze bardziej się bogacą, ubodzy biednieją. W okresie powojennym 40 proc. dochodów narodowych dzieli między sobą 10 proc. ludności Stanów Zjedn.

Wielkie trusty i klika militarystów zadomowiły się na dobre w amerykańskim aparacie administracyjnym. Wśród 125 osób, zajmujących czołowe stanowiska w aparacie państwowym w latach 1946-48 było 66 bankierów, przemysłowców i radców prawnych przedsiębiorstw przemysłowych; 31 stanowisk zajmowali generałowie, admirałowie i inni wojskowi.

Oto, kto rządzi „demokracją" amerykańską.

Jack Sten

Sport w szkole wczoraj i dziś

Jak było i co się zmieniło

Poważnym wydarzeniem ostatniej doby w dziedzinie organizacji sportu jest—rozwiązanie problemu sportu w szkole.

Zagadnienie to było bolączką, na którą rządy przedwrześniowe nie umiały znaleźć rady. W rezultacie wytworzyła się sytuacja wysoce niemoralna. Oficjalnie istniał zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych, w rzeczywistości zapełniała ona ich szeregi w najrozmaitszych sekcjach i występowała na publicznych zawodach, przybierając dla pozoru pseudonimy.

SKĄD SIĘ WZIĄŁ NOWY BRAMKARZ?

Rozumie się, iż wróble ćwierkały na dachach, że piłkarz „Artur" nazywa się w rzeczywistości Woźniak, a publiczność, przyzwyczajona do nazwiska „Makutynowicz", dziwiła się, skąd wziął się nagle reprezentacyjny bramkarz hokejowy, Siennkiewicz. Trzeba było czasu i wyjaśnień, by zorientować się, że zawodnicy wyszedłszy spod opieki szkół, które nie dbały o ich wychowanie fizyczne, zrzucali maski i występowali pod właściwymi nazwiskami.

Przykładów można by naliczyć tysiące. Były one szczególnie rażące w małych miastach, gdzie wszyscy znali się, i dla nikogo nie było tajemnicą ,iż taki czy inny uczeń występuje w barwach klubu, do którego... nie wolno mu oficjalnie należeć.

ZADENUNCJOWALI WŁASNYCH UCZNIÓW...

Wiedziała o tym nie tylko szeroka publiczność sportowa, ale i częstokroć nauczycielstwo, wśród którego nie brak było często zapalonych entuzjastów sportu i którzy z uwagi na swoją „słabostkę" przymykali oczy na to wyraźne przekroczenie przepisów. Zdarzały się i inne wypadki, nawet bardzo drastyczne. Przypominamy sobie fakt, jak to dwaj nauczyciele wychowania fizycznego, członkowie kolegium sędziów piłkarskich, zadenuncjowali własnych uczniów, którzy wystąpili w jakimś meczu. Formalnie byli w porządku, czy jednak tego rodzaju stan umacniał moralnie młodzież — śmiemy wątpić.

STARY ZAKAZ — NOWA PRAKTYKA

W pierwszym okresie powojennym, w nawale najpilniejszych zagadnień, trudno było zabrać się z miejsca do rozwiązania tak ważnego problemu, jak sprawa uprawiania sportu w szkole. W rzeczywistości więc obowiązywał nadal słynny zakaz należenia do klubów. Jednak — władze szkolne nie czyniły z niego użytku. Czekały na oficjalne usunięcie barier, które w obecnej rzeczywistości, gdy naczelnym postulatem Polski Ludowej jest wychowanie zdrowego moralnie i fizycznie młodego pokolenia — były nie do utrzymania.

SZKOLNE KOŁO SPORTOWE

Zagadnienie sportu w szkole oraz dopuszczenie uczniów do udziału w życiu klubowym było przedmiotem długotrwałych narad i studiów, przy czym korzystano z materiału doświadczalnego, jakie dostarczały zaprzyjaźnione kraje, a w szczególności Związek Radziecki.

Ostatecznie problem dojrzał do pełnego rozwiązania. Młodzież szkolna, podległa Ministerstwu Oświaty, otrzymuje swoją własną sportową strukturę organizacyjną, ściśle powiązaną z organizacjami klubowymi a poprzez nie i z rzeszeniami. Komórką zasadniczą w każdej szkole jest Szkolne Koło Sportowe (SKS), nad którym pieczę sprawuje nauczyciel delegowany przez radę pedagogiczną danego zakładu. Naczelnym zadaniem tych SKS jest wciągnięcie całej młodzieży szkolnej w ramy ćwiczeń fizycznych i masowego uprawiania sportu.

OPIEKUNOWIE

Dla należytego wywiązania się z odpowiedzialnych zadań otrzymują one opiekunów, zaopatrzonych w odpowiednie środki. Opiekunami tymi będą poszczególne kluby sportowe, naturalnie takie, które dają pełną gwarancję należytego wypełnienia swych obowiązków.

Dla tej właśnie przyczyny władze szkolne zerezerwowały sobie prawo akceptowania poszczególnych „patronów". Rozdział zakładów szkolnych pomiędzy kluby dokonany zostanie zresztą na podstawie obopólnego porozumienia.

ROLA KLUBÓW W SPORCIE SZKOLNYM

Jaka jest rola i zadanie klubów opiekuńczych. Mają one dostarczać swym podopiecznym boisk i urządzeń sportowych, zaopatrywać w ekwipunek i sprzęt, zabezpieczać instruktorów i trenerów, ułatwiać przeprowadzanie wszelkiego rodzaju imprez oraz prób do odznaki sprawności fizycznej.

Jednostki specjalnie sportowo uzdolnione będą mogły podwyższać swe kwalifikacje w tym kierunku, przez należenie ro sekcji wyczynowych opiekuńczego klubu. W ten sposób kluby stwarzając szerokie bazy młodzieżowe będą równocześnie korzystały z doskonałego rezerwuaru materiałowego, co samo już powinno być dla nich bodźcem do należytego opiekowania się kołami szkolnymi.

Tego rodzaju rozwiązanie problemu sportu w szkole jest wysoce korzystne, gdyż z jednej strony pozostawia ucznia sportowca w jego własnym środowisku, a równocześnie wyprowadza go na szersze sportowe areny.

Stwarza ono możliwości pełnego umasowienia sportu wśród młodzieży szkolnej i wykrycia jednostek, wykazujących specjalne uzdolnienia.

T. M.

Osiedle robotnicze im. J. Marchlewskiego

będzie uporządkowane wspólnym wysiłkiem mieszkańców

W sobotę, dnia 15 kwietnia br., na osiedlu im. J. Marchlewskiego odbyło się zebranie mieszkańców osiedla, na którym uchwalono uczcić Święto Pracy Międzynarodowego Proletariatu uporządkowaniem terenu osiedla i zasadzeniem 2.000 sztuk drzewek na terenie osiedla.

Zaznaczyć przy tym należy, że w pracy społecznej na osiedlu wyróżnia się kilkakrotny przodownik pracy Z. M. im. J. Strzelczyka, ślusarz ob. **Doruch**, członek komitetu osiedla.

Mieszkańcy Domu Młodego Robotnika na posiedzeniu z Radą Opiekuńczą uchwalili uporządkować trawniki przed DMR, założyć ogródek, zrobić boisko do siatkówki i zaprenumerować 23 egzemplarze dziennika młodzieżowego „Sztandar Młodych".

Należy przypuszczać, że młodzież weźmie także udział w kolektywnym wysiłku wszystkich mieszkańców osiedla. Tak więc mieszkańcy osiedla robotniczego, niezależnie od zobowiązań podjętych na zakładach pracy, wykazali się uświadomieniem i wyrobieniem obywatelskim, podejmując jeszcze dodatkowe zobowiązanie, którego realizacja przyczyni się do uporządkowania i podniesienia wyglądu estetycznego osiedla.

W. Kakowski

Obecna sytuacja w Vietnamie

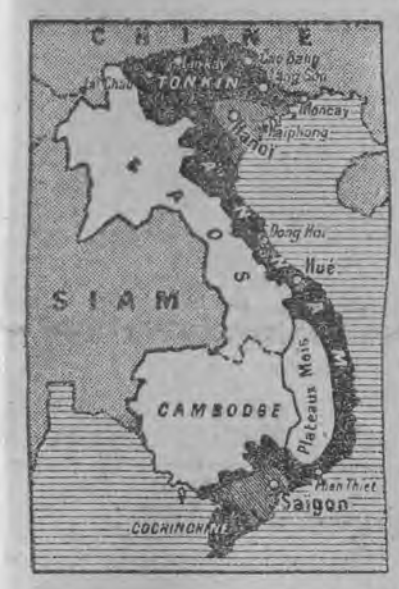

Zamieszczona obok mapka obrazuje obecną sytuację wojskową na terenie Vietnamu.

Pełną czarną barwą oznaczono na mapie tereny Republiki Vietnamskiej (3 prowincje: Tonkin — na północy, Annam — pośrodku i Kochinchina — na południu). Gęsto ukośnie szrafowane plamy — to tereny pozostające chwilowo we władzy marionetkowego cesarza Baodai i stojących za nim wojsk francuskich.

Jak widać z mapy, dwa większe obszary okupowane znajdują się: jeden wokół Hanoi, drugi — wokół Saigonu. Poza tym w rękach francuskich jest kilka „wysepek", punktów oporu, całkowicie odciętych; są to garnizony: w Dong Hoi, Hue, Phan Thiet i szereg innych.

Obecnie — jak codziennie podają depesze — Vietnamczycy przystąpili do ofensywy i — przyznaje to dowództwo francuskie — odnoszą sukcesy.

Tempo w Elektrowni

Zobowiązania 1-majowe i długofalowe Załogi Elektrowni Łódzkiej, które ogłosiliśmy w dniu 2 bm. na łamach naszego pisma, znacznie przyśpieszyły i skróciły tempo pracy i przyczyniły się do wykonania normy przed określonym terminem.

Jak stwierdziła kontrola społeczna badająca wyniki realizacji zobowiązań, już w dniu dzisiejszym zobowiązania te wykonano od 50 do 75 proc. tak, że przed upływem okresu zobowiązaniowego wyniki te będą daleko przekroczone. (R.O.)

Łódź - 1 Maja

Zabawy ludowe — Spektakle — Występy artystyczne — Imprezy sportowe —

Święto radości ludzi pracy

Dzień 1 Maja, będący wielką manifestacją sił światowego obozu postępu i pokoju, jest równocześnie świętem radości dla milionów ludzi pracy wszystkich krajów.

Robotnicza Łódź powita dzień ten bogatym programem imprez i zabaw. Zabawy ludowe odbędą się w dniu 30 bm. i 1 maja na Pl. Wolności, Niepodległości, Zwycięstwa i w parku helenowskim. Przewidziane są różnorodne pokazy, występy artystów i chórów, spektakle kinowe pod gołym niebem, loterie itp. Na boiskach sportowych Łodzi odbędą się mecze piłkarskie i bokserskie oraz zawody lekkoatletyczne.

Szczegółowy program imprez opracowany zostanie w najbliższym czasie i podany do publicznej wiadomości. Już dziś jednak można przewidzieć, że Łódź godnie święcić będzie dzień 1 Maja. (o)

Państwowy Teatr im. St. Jaracza

„DOM OTWARTY"

Komedia w 3 aktach M. Bałuckiego

Bałucki posiadał zmysł teatru i pisał dobre role: z każdej z nich da się coś wykrzesać, a niektóre — zdawna należą do popisowego repertuaru gry aktorskiej. Odnosili w nich sukcesy tacy wybitni artyści, jak Frenkiel, Kamiński, Solski — że wymienię tylko najważniejszych. Można przypuszczać, że dopóty, dopóki starczy dobrych wykonawców, postaci Bałuckiego będą żyły w teatrze.

Z drugiej strony — komedie Bałuckiego są dość celnym, choć nieco karykaturalnym, odbiciem swej epoki. Umiejętność chwytania życia na gorąco i utrwalania go jest atrybutem artyzmu. Zdolność ta rehabilituje pamięć pisarza, którego gnębiono na schyłku życia, odmawiając mu wartości i talentu. Bałucki, choć realista małego formatu, dał jednak świadectwo prawdzie.

rys. Z. Nowicki
Ludwik Sempoliński jako Fikalski

Toteż dziś, kiedy dokonuje się osąd dziejowy nad klasą mieszczańską, komedie Bałuckiego dostarczają wymownej ilustracji marazmu, śmieszności i nicości — mieszczańskiego kołtuństwa. Elementów tych, tłukących się po życiu wciąż jeszcze, lekceważyć nam nie wolno i pokazanie ich w świetle zabójczej satyry dałoby nam widowisko na czasie i z ideologicznym sensem. Teoretycznie cel taki przyświecał właśnie realizatorom z Państw. Teatru im. Jaracza, który wystawił ostatnio i gra „Dom otwarty". Czy praktycznie sprostano temu zadaniu? Osobiście wydaje mi się — że nie.

Bałucki przez całe życie był wrogiem mieszczańskiego kołtuństwa. Miał z nim zresztą osobiście na pieńku — i jako pisarz i jako człowiek. Pozostał jednak w swej sferze, w której rozróżniał elementy „zacne i poczciwe", od mniej zacnych, zasługujących na satyryczną chłostę. Satyra jego nie ma jednak drapieżności chwytów Zapolskiej ani złośliwej ironii Perzyńskiego.

Jako prozaik był Bałucki w osądzie współczesności bardziej kategoryczny. W teatrze, dla wydobycia kontrastów, część swoich bohaterów pozostawia w cieple swej nie tyle może aprobaty, ile tolerancji. Dla nas tymczasem jest to wszystko zarówno diabła warte. Z punktu widzenia społecznego postępu — kwietyzm i roślinno-wegetacyjna egzystencja „poczciwych" żelskich były zjawiskiem gorszym i bardziej szkodliwym od wybryków małomieszczańskiej hołotki. Myślę więc, że reflektor satyry należało skierować przede wszystkim w tę pierwszą stronę. Reszta tłumaczyłaby się sama przez się.

Jak to natomiast wypadło w realizacji Teatru im. Jaracza? — Prolog i epilog oraz objaśnienia, dołączone do programu, wyjaśniają nam dość wyraźnie zamierzenia teatru. Samo przedstawienie ułożyło się jednak raczej po myśli tradycyjnego mieszczańskiego widowiska. Bo kiedy pod koniec ostatniego aktu Żelscy zamykają swój „dom otwarty", by wrócić do swej kawusi, szachów i fortepianu, by po perypetiach zetknięcia się z „życiem", trwać dalej w swej błogiej nicości — nie budzą tej odrazy, którą świadomy widz może sobie wydedukować drogą własnej refleksji. Lecz czy zdoła dojść do tego samego widz bardziej prosty?

Widowisko reżyserował Leon Łuszczewski i na jego barki wypada złożyć odpowiedzialność za to generalne, moim zdaniem, niedociągnięcie przedstawienia.

Zauważyłem na wstępie, że z ról Bałuckiego każdy aktor może coś wykrzesać, lecz nie znaczy to, aby każdy teatr musiał sztuki Bałuckiego grać. Teatr im. Jaracza nie posiada po temu specjalnych warunków. Dlatego do najbardziej dla „Domu otwartego" charakterystycznej roli Fikalskiego powołano Ludwika Sempolińskiego, ufając w atrakcyjną siłę jego talentu. Osobiście nie jestem kreacją Sempolińskiego zbytnio zachwycony. Odskakuje ona za bardzo swym farsowo-kabaretowym stylem gry od reszty otoczenia. Zmechanizowanie zaś ruchów, przy dość martwej masce, pod którą gubi się wyrazistość gry fizjonomii, z początku bawi, ale na dłuższy dystans nuży swą jednostajnością.

(Foto: Brzozowski i Malarski)
Scena z aktu III: Sempoliński (Fikalski), Petri (Żelska), Białobrzeska (Pulcheria), Malicka (Kamila).

W innych rolach wyróżniają się aktorsko: Seweryn Butrym, Krystyna Królikiewicz i Henryk Modrzewski. Butrym dobrze wżywa się w postać wujaszka Telesfora, dobrodusznego, jowialnego safanduły, w którym nie wygasł jeszcze doszczętnie życiowy animusz. Krystyna Królikiewicz gra z temperamentem mieszczańską „belle-femme", kłamliwą, sprytną i obłudną. Modrzewski, jako jej zazdrosny mąż i posiedziciel, rozwija spory zasób pomysłowości aktorskiej, choć wydaje mi się, że rola ta nie zupełnie odpowiada rodzajowi jego talentu.

Udatne figury stworzyli: Emil Karewicz w roli Malinowskiego i Roman Stankiewicz — jako Fujarkiewicz z Mościsk; z ról kobiecych — Zofia Molicka, jako Kamilla, i Jadwiga Karczewska — Ciuciumkiewiczowa, solidnego kanapowego formatu.

Reszty obsady dopełniają: Konrad Łaszewski, Jerzy Szpunar, Bronisław Pawlik, Włodzimierz Fabisiak, Leon Gudowski, Zofia Petri, Krystyna Krasicka, Zofia Ankwicz, Helena Herbstówna i inni.

W ogóle, zarówno reżyseria jak i aktorzy, włożyli dużo starań, by w granicach swych możliwości uczynić przedstawienie zabawnym i składnym. Choreografia Janiny Mieczyńskiej zręcznie wplata się w tok akcji. Należałoby tylko zezygnować z niektórych mało wybrednych szarż, tchnących trywialnością.

Dekoracje i kostiumy Iwo Galla, zgodne z duchem czasu, unikają tanich przejaskrawień.

ST. WOYNA-GWIAŹDZIŃSKI

Zaczęło się we wsi Sarkad...

Budapeszt, w kwietniu

W roku 1945 we wsi Sarkad powstała pierwsza na Węgrzech spółdzielnia produkcyjna. W r. 1946 chłopi ze wsi Wasslivagy utworzyli drugą spółdzielnię.

W kwietniu r. 1950 liczba spółdzielni produkcyjnych na Węgrzech dosięgała 2 tys. Nadto w dniu 4 kwietnia b. r., w piątą rocznicę wyzwolenia Węgier, czynnych było na wsi węgierskiej 270 stacji maszynowo-traktorowych, które zasiliły wiosenne roboty rolne.

Zestawienie tych cyfr: jedna spółdzielnia w r. 1945 i 2 tys. spółdzielni — na początku r. 1950 dowodzi jasno, że wyższość gospodarki zbiorowej nad zacofaną gospodarką indywidualną staje się dla chłopów węgierskich prawdą coraz bardziej oczywistą.

11 lutego 1945 r., gdy część kraju wraz ze stolicą znajdowała się jeszcze pod okupacją niemiecką, w tymczasowej stolicy Węgier, Debreczynie, na konferencji Partii Komunistycznej Matyas Rakosi ogłosił plan **reformy rolnej**. Wiosną 1945 r. zakończona została całkowita realizacja tego planu, który położył kres wiekowemu wyzyskowi chłopów węgierskich przez obszarników i zlikwidował na wpół feudalny ustrój nędzy i zacofania. 3.260.000 holdów ziemi podzielono między 642.000 rodzin bezrolnych i małorolnych chłopów.

Od chwili przeprowadzenia reformy rolnej węgierski świat pracy musiał stoczyć niejedną jeszcze batalię w jej obronie. W marcu 1946 r. elementy reakcyjne, ukrywające się wówczas w Partii Drobnych Rolników, usiłowały doprowadzić do rewizji reformy, do zwrotu ziemi dawnym właścicielom. Półmilionowa rzesza robotników budapeszteńskich zamanifestowała wtedy na ulicach stolicy swą wolę obrony interesów pracującego chłopstwa, swe głębokie zrozumienie dla sojuszu — robotniczo-chłopskiego. „Nie oddamy ani piędzi ziemi" — głosiła uchwalona wówczas rezolucja.

Dla uzdrowienia wsi węgierskiej nie wystarczył oczywiście podział ziem. Warunki, w jakich znaleźli się po wojnie rolnicy, były niezwykle trudne.

Toteż pierwszy węgierski plan gospodarczy, Plan Trzyletni (1947 — 1949) przeznaczał prawie jedną trzecią ogólnych inwestycji, a mianowicie 3 miliardy forintów, na potrzeby rolnictwa. W ramach tego planu założono 221 stacji maszynowo-traktorowych, mających do dyspozycji 3.800 traktorów i znaczną ilość różnorodnych maszyn rolniczych.

Przemysł maszyn rolniczych został rozbudowany i pracował z takim rozmachem, że produkcja siewników w r. 1949 przekroczyła 4-krotnie, produkcja zaś traktorów — 2-krotnie — zaplanowane normy. Produkcja nawozów sztucznych wzrosła 2-krotnie w stosunku do przedwojennej. Przeznaczono wysokie sumy na meliorację ziemi.

Nie trzeba było długo czekać na rezultaty. Zbiory polepszały się z roku na rok.

Pierwsze spółdzielnie produkcyjne powstały, jak wspomnieliśmy wyżej, w r. 1945 i 1946. W r. 1947 liczba ich wzrosła zaledwie do pięciu. Ruch spółdzielczości produkcyjnej rozszerzać się zaczął dopiero w r. 1948.

W okresie realizacji planu 3-letniego rozwinęły się również znacznie państwowe gospodarstwa rolne. W państwowych stacjach doświadczalnych podejmowane są z dobrym skutkiem próby uprawy roślin, dotychczas na Węgrzech niekultywowanych (np. **bawełna**). W ciągu trzech lat obszar uprawy **ryżu** powiększył się z 9 tys. do 25 tys. holdów.

W pracach swych rolnicze instytuty naukowe i stacje doświadczalne korzystają z licznych zdobyczy radzieckiej agrobiologii.

Dalsza przebudowa i rozbudowa rolnictwa węgierskiego nastąpi w ramach planu 5-letniego. Mechanizacja rolnictwa w końcu planu osiągnie takie rozmiary, że 60 proc. ziemi ornej uprawiane będzie przy pomocy traktorów i maszyn rolniczych.

J. B.

Złobek dla chorych dzieci
wkrótce w Łodzi

PZPB nr 8, w ramach czynu 1-Majowego przystąpiły do budowy nowego żłobka-lecznicy, przeznaczonego dla dzieci niezupełnie zdrowych.

Mieścić się on będzie przy ul. Smugowej 4, gdzie już rozpoczęto pierwsze prace przy odbudowie zniszczonego w czasie wojny budynku.

Według planów, nowy żłobek pomieści około 80 łóżek, zaspokajając nie tylko potrzeby PZPB nr 8, ale również i pobliskiej dzielnicy robotniczej na Starym Mieście. Sale podzielone będą na szereg boksów, a to w celu izolacji bardziej chorych dzieci od reszty.

Nowy żłobek wyposażony zostanie w najnowocześniejsze urządzenia, m. in. ma mieć niektóre ściany wewnętrzne ze... szkła.

Żłobek zostanie uruchomiony prawdopodobnie w ciągu najbliższych kilku miesięcy. (p)

Zgierska cerowaczka – przodownica pracy
o swym pobycie na Węgrzech

Jedną z uczestniczek 8-osobowej wycieczki młodzieżowych przodowników pracy na Węgry, była cerowaczka z Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego w Zgierzu— Eugenia Wyrębska.

W ciągu 14-dniowego pobytu w pięknej ojczyźnie Węgrów — stwierdza ob. Wyrębska — mieliśmy okazję zapoznać się z wieloma odcinkami życia Węgierskiej Republiki Ludowej. Szczególnie wiele dało nam zwiedzanie zakładów pracy, urządzeń socjalnych i komunalnych w stolicy Węgier — Budapeszcie. Zwiedzając jedną z budapeszteńskich fabryk włókienniczych przekonałam się, jakie zdobycze techniczne stosują włókniarze węgierscy. Myślę, że włókniarze polscy i węgierscy dużo skorzystaliby przy obustronnej wymianie doświadczeń.

Podziwialiśmy olbrzymi wysiłek chłopów węgierskich, którzy przez zakładanie spółdzielni produkcyjnych dźwigają z zacofania gospodarczego i kulturalnego swoje wsie.

W bezpośredniej rozmowie z przedstawicielami węgierskich organizacji młodzieżowych mieliśmy możność wymiany uwag o naszym dorobku oraz nawiązania ścisłych kontaktów.

Wśród moich koleżanek i kolegów będę krzewić idee przyjaźni polsko-węgierskiej, ażeby w ten sposób przyczynić się do wzmocnienia międzynarodowego obozu pokoju.

Robotnik dotrzymuje słowa
Śledzimy realizację zobowiązań 1-majowych

Ogromna większość indywidualnych zobowiązań, podjętych przez ponad 15 tys. włókniarek i włókniarzy łódzkich oraz liczne zespołowe zobowiązania wszystkich załóg fabrycznych wykonywane są ze znacznymi nadwyżkami.

Przoduje załoga PZPB nr 4. Robotnicy tkalni zobowiązali się, dla uczczenia czynem święta 1 Maja, wyprodukować ponad plan kwietniowy 146.730 m tkanin. Do dnia 15 bm. załoga wykonała już 128.592 m. Przewiduje się, że do końca kwietnia załoga przekroczy swe zobowiązanie o ok. 70 proc.

Załoga przędzalni tych samych zakładów wyprodukowała już ponad plan, do dnia 15 bm. 32.204 kg przędzy, a zobowiązała się przez cały kwiecień wyprodukować ponad plan 39.682 kg przędzy.

Wystawy, koncerty, widowiska
w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy

Tegoroczny Tydzień Oświaty (2—7 maja) odbywać się będzie pod naczelnym hasłem: „Oświata, książka i prasa w walce o trwały pokój ,o socjalizm". Będzie on jednocześnie mobilizacją społeczeństwa wokół wykonania zadań Planu 6-letniego na odcinku kultury.

Szczególny nacisk położony będzie na walkę z analfabetyzmem W tym okresie przeprowadzona będzie uzupełniająca rejestracja analfabetów w Łodzi i województwie, organizowane będą zebrania w gromadach, gminach i dzielnicach w sprawie całkowitej likwidacji analfabetyzmu, rozpocznie się premiowanie absolwentów kursów początkowego nauczania, kierowanie ich do szkół przysposobienia przemysłowego i innych placówek dalszego kształcenia.

Organizowane będą wycieczki ze wsi do fabryk i zakładów pracy w mieście. urządzane będą wystawy, koncerty i przedstawienia, zawody sportowe, ze specjalnym uwzględnieniem Ludowych Zespołów Sportowych.

Jeśli chodzi o młodzież szkolną, to wraz z całym społeczeństwem manifestować będzie ona swą wolę pokoju. (w)

Dnia 16 kwietnia 1950 roku zmarł nagle w Krakowie, w wieku lat 62

Ś. † P.

Tadeusz GREYBER

b. DYREKTOR XVIII PAŃSTWOWEGO GIMN. i LICEUM w ŁODZI i WYKŁADOWCA STUDIUM PRZYGOTOWAWCZEGO DO WYŻSZYCH UCZELNI.

Pogrzeb odbędzie się w Łodzi, z kaplicy cmentarnej na Zarzewie, w piątek, 21. 4. 1950 r., o godzinie 5 po południu, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, SYN i RODZINA.

WIĘKSZE WYGRANE
59 LOTERII
7 Dzień ciągnienia 2-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 29875 w Warszawie.

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 19631 31001 35384

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 3289 17289 98025 99915

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 2103 3813 13778 21075 41660 54538 60250 61149 84366 94410 96849 98771 99747 101000

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 9801 11244 19801 24719 28549 38425 52936 71812 74923 83235 89168 97952 99322 108312

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 765 13592 14618 15261 16091 20933 23569 25123 37430 37656 41223 44441 50031 50992 53111 53292 55613 58931 60443 62180 62917 66580 70536 70770 71003 74207 76193 76338 76880 77185 78430 78865 83383 84399 88314 89193 91518 92398 95240 106407

Nowa książka
o Mickiewiczu

Literaturę o Mickiewiczu wzbogaci nowy tom, mający się wkrótce ukazać nakładem „Książki i Wiedzy". Jest to praca **L. Gomolickiego — „Mickiewicz wśród Rosjan"**.

Książka ta, w odróżnieniu od innych prac, traktujących o pobycie Mickiewicza w Rosji i przedstawiających głównie stosunki towarzyskie poety, naświetla w kilku popularnych rozprawach literackich, ideologiczne, literackie i polityczne stosunki i związki Mickiewicza z Rosjanami.

Nowa publikacja stanowi uzupełnienie wydanego poprzednio przez Gomolickiego **„Dziennika pobytu Mickiewicza w Rosji"**, który zawiera materiały źródłowe ,wyjęte z korespondencji i monografii o poecie. Pracę uzupełnia wykaz wymienionych w tekście nazwisk rosyjskich z krótkimi notami biograficznymi.

Odnalezienie rękopisów
Moniuszki

Kustosz Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego prof. **A. Chromiński** odnalazł przypadkowo i nabył u ulicznego sprzedawcy zbiór rękopisów muzycznych Moniuszki, pochodzący z przedwojennych zbiorów Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego.

Zbiór składa się z 61 drobnych utworów fortepianowych, wokalnych oraz transkrypcji dokonanych przez Moniuszkę.

Cenna ta kolekcja, wywieziona przez okupanta hitlerowskiego, po różnych kolejach losu wraca obecnie do macierzystych zbiorów.

Turniej szachowy
w Budapeszcie

Trzecia runda rozgrywek międzynarodowego turnieju szachowego obfitowała w liczne niespodzianki. Bronsztajn (ZSRR), po brawurowej grze, pokonał Kotowa (ZSRR), zaś Smysłow (ZSRR) przegrał niespodziewanie ze Stehlbergiem (Szwecja). Remisowo zakończyły się partie Lilienthal — Flohr (obaj ZSRR), Najdorf (Argentyna) — Bolesławski (ZSRR) i Szabo (Węgry) — Keres (ZSRR).

W czwartej rundzie rozgrywek partie Flohr — Bronsztajn i Kotow — Stahlebrg zakończyły się remisowo. Pozostałe partie zostały odłożone.

Pogoda w Łodzi

W dniu 19 bm. zanotowano:

Temp. najwyższa plus 19 st. Temp. najniższa plus 6,6 st. Średnia za dobę plus 12,1 st. Średnia wilgotność powietrza 59 proc. Wiatry płdn.-wsch, średnia siła wiatru 4,7 m/sek. Opadów nie było. Suma opadów od początku miesiąca 27,1 mm. Temperatura minimalna przy powierzchni ziemi plus 6 st.

DZIEJE JEDNEGO ŻYCIA (18)

GUY de MAUPASSANT

Przekład JOANNY WILIŃSKIEJ

Tymczasem Janka w swoim pokoju dawała bezwolnie rozbierać się Rozalii, która płakała przytem jak bóbr. Wydawała się bardziej wzruszona niż jej pani, a ręce drżały jej tak mocno, że nie mogła znaleźć haftek i tasiemek.

Ale Janka nie zwracała uwagi na łzy służącej. Miała wrażenie, że przeniesiono ją w jakiś inny świat, zdala od wszystkiego co znała i kochała. W głowie czuła zupełny zamęt.

— Czy ja właściwie kocham mego męża? — pomyślała nagle.

Wydawał jej się teraz zupełnie obcy. Przecież trzy miesiące temu nie wiedziała zupełnie, że istnieje, a teraz jest już jego żoną. Dlaczego? Po co? Wpadła w to małżeństwo, jak w przepaść, która otworzyła się nagle u jej stóp.

Skończywszy nocną toaletę, wśliznęła się do łóżka. Dotyk wyziębionej pościeli przejął ją dreszczem i spotęgował jeszcze poczucie samotności i przygnębienia, które ciążyło na niej od dwóch godzin.

Rozalia uciekła, szlochając ciągle, a Janka czekała, czekała niespokojna, ze ściśniętym sercem na tę niedopowiedzianą przez ojca wielką tajemnicę miłości.

Nie dosłyszała, kiedy Julian wszedł po schodach. Rozległy się lekkie uderzenia. Zadrżała straszliwie i nie odpowiedziała. Zapukano znowu, potem zazgrzytał zamek. Schowała głowę pod kołdrę, jakby złoczyńca wszedł do jej pokoju.

Zaskrzypiała lekko podłoga. Podszedł do łóżka. Poderwała się gwałtownie i krzyknęła. Odrzuciwszy kołdrę z głowy, zobaczyła Juliana, który patrzył na nią z uśmiechem.

— Ach, jakże mnie pan przestraszył! — rzekła.

— Jak to, więc nie oczekiwała pani mego przyjścia?

Nic nie odpowiedziała.

Był w stroju wieczorowym, a na jego pięknej twarzy malowała się powaga. Zawstydziła się ogromnie, że leży w negliżu w obecności tego poprawnego pana.

Nie wiedzieli, o czym mówić, jak się zachować w tym ważnym, decydującym momencie, od którego zależy przyszłe szczęście intymnego pożycia.

Julian przeczuwał podświadomie, jak niebezpieczna jest ta chwila i ile trzeba opanowania i mądrej czułości, aby nie urazić jej dziewiczej, przepojonej marzeniami duszyczki.

Ucałował delikatnie rękę żony i klęknąwszy przy łóżku, wyszeptał cichutko:

— Czy zechce mnie pani kochać?

Uspokojona, podniosła znad poduszek, tonącą w koronkach główkę i odpowiedziała z uśmiechem:

— Ależ ja już pana kocham.

Położył sobie na ustach jej delikatne paluszki i zapytał zmienionym głosem:

— Czy da mi pani dowód swej miłości?

Przypomniała sobie słowa ojca i zmieszana, odpowiedziała, nie zdając sobie sprawy ze znaczenia swych słów:

— Należę do pana, mój drogi.

Pokrył przegub jej ręki wilgotnymi pocałunkami, wstał z klęczek i wśliznąwszy ramię pod poduszkę, przysunął jej głowę do swojej, pytając cichutko:

— Czy zechce mi pani zrobić kawałeczek miejsca obok siebie:

Poczuła instynktownie strach i wyjąkała:

— Ach, nie teraz, błagam pana.

Był trochę urażony i powtórzył tonem błagalnym, lecz stanowczym:

— Dlaczego nie teraz, skoro i tak na tym się skończy.

Odczuła do niego żal za te słowa, ale uległa i zrezygnowana, powtórzyła po raz drugi:

— Należę do pana, mój drogi.

Zniknął wtedy szybko w ubieralni i słyszała wyraźnie wszystkie jego poruszenia, szelst opadającej odzieży, brzęk pieniędzy w kieszeniach, stuk zrzucanego obuwia...

Nie mogła sobie nigdy przypomnieć, co się działo później; straciła zupełnie głowę i czuła tylko, jak przez mgłę, że pokrywał jej usta lekkimi, pełnymi wdzięczności pocałunkami.

Mówił coś do niej, a ona musiała mu odpowiadać. Później czynił nowe usiłowania, które odepchnęła ze zgrozą.

Zmęczony wreszcie błaganiem, położył się spokojnie na plecach.

Zatopiła się wtedy w rozmyślaniach. Zrozpaczona do głębi duszy, rozczarowana tym przeżyciem, tak różnym od wymarzonych upojeń i wyczekiwanego szczęścia, zawiedziona w swych najdroższych nadziejach, powiedziała sobie:

— Więc, to to oznaczało zostać jego żoną?! To to! To to!

Leżała tak długo zrozpaczona, błądząc oczyma po obiciach ścian, przedstawiających starą legendę miłosną.

(D. c. n.)

Z sali koncertowej

Recital fortepianowy Henryka Sztompki

W ubiegły wtorek, 18 kwietnia, wystąpił w sali Filharmonii Henryk Sztompka, z recitalem własnym, złożonym całkowicie z utworów Fryderyka Chopina.

Dość dawno nie słyszeliśmy w Łodzi tego artysty, toteż napływ publiczności był bardzo liczny: obszerna sala Filharmonii zapełniła się po brzegi. Sztompka posiada u nas wielu stałych wielbicieli, na sali widziało się jednak również sporo młodzieży i ludzi ze świata pracy. Było to bardzo piękne i celowe, gdyż skoro daje się komuś po raz pierwszy okazję zetknięcia się z żywą muzyką Chopina, dobrze jest, kiedy pośrednictwo artystyczne spoczywa w tak wyjątkowo powołanych rękach.

Poetyczna interpretacja Sztompki łączy głębię wyrazu, z techniką na najwyższym poziomie ,toteż kiedy artysta ten jest dobrze usposobiony, wywiera wrażenie, którego się prędko nie zapomina. A tak właśnie było na ostatnim koncercie. Artyście udało się szybko wytworzyć odpowiednią atmosferę. Publiczność przez cały wieczór pozostawała pod urokiem tej jedynej w swoim rodzaju muzyki i entuzjazmowała się szczerze.

Sztompka wypośrodkował sobie swój własny styl gry Chopina, w którym łączy współczesną, refleksyjną rzeczowość, z romantycznym odczuciem. Uwydatnia się on zwłaszcza w subtelnym traktowaniu tempa rubato, bardzo sugestywnego, lecz zupełnie wolnego od afektacji i przesadnej ,romantycznej maniery.

Wewnętrzną logiką odznaczał się i sam układ programu. Ponieważ nie podano go na afiszach, zacytuję go tu w całej rozciągłości. Złożyły się nań: fantazja f_moll, nokturn Fis_dur, mazurki: As_dur, a_moll — op. 67, As_dur i a_moll — op. 68 i polonez es_moll, które wypełniły pierwszą część recitalu; w drugiej usłyszeliśmy: nokturn Des_dur, barkarollę, i 3 scherza: h_moll, cis_moll i b_moll. Cały program wykonany był znakomicie, a już na wyżynach interpretacji, graniczącej z mistrzostwem znalazły się: polonez es_moll, barkarolla i wszystkie trzy scherza.

Artystę przyjmowano gorąco i owacyjnie, wymuszając na nim dalsze bisy, oczywiście wciąż z repertuaru ulubionego Chopina.

ST. WOYNA_GIAŻDZIŃSKI

Czyś mocny(a) w rachunkach?

ZADANIE

W czasie ekspedycji geologicznej w Karpatach jeden z uczestników udał się z obozu na dłuższą wycieczkę. Przez pierwsze 3 godziny szedł pieszo, następnie jechał 2 i pół godziny furmanką; w ten sposób dostał się do miejscowości, odległej od obozu o 40 km.

Innego dnia z tegoż samego obozu wyjechał od razu furmanką; do obranej miejscowości jechał (z taką samą szybkością, jak pierwszym razem) 5 i pół godziny. Wracał pieszo; po 3 godzinach wędrówki znalazł się w punkcie, odległym od obozu o 40 km.

Obliczyć szybkość jazdy furmanki.

Odpowiedzi prosimy kierować do Redakcji „Dziennika Łódzkiego", Piotrkowska 96, zaznaczając na kopercie „Dla Działu Zadań".

Rozwiązanie zadania nr 35: Długość działki wynosiła 120 m, a szerokość 72 m.

Za trafne rozwiązania nagrody otrzymują:

1) **Jadwiga Kurzewska** (Zduńska Wola, ul. Zduny 3), J. Żabiński **„Na srogim lwie"**.

2) **Ryszard Herbert** (Łódź, Piotrkowska 294, m 14), A. Daudet **„Listy z mojego młyna"**.

3) **Henryk Wiśniak** (Łódź Kraszewskiego 18—10), F. Fajtl **„Zestrzelony"**.

SPORT

Krajowy Zjazd Delegatów Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz"

W drugim dniu obrad I krajowego Zjazdu delegatów Zrzeszenia Sport. „Włókniarz" odbyła się dyskusja, w której brała udział większa część zebranych. Dyskutanci dzielili przeważnie swe przemówienia na dwie części. W pierwszej — poddawali krytyce działalność władz Zarządu Zrzeszenia, w drugiej — meldowali o warunkach pracy na terenie przez nich reprezentowanym.

Treść dyskusji mieściła w sobie wiele ciekawego materiału, który niewątpliwie posłuży nowemu zarządowi „Włókniarza" do naprawienia tych błędów.

I tak przedstawiciel z Zielonej Góry słusznie stwierdził, iż za dużo uwagi poświęca się piłkarzom ze szkodą dla innych gałęzi sportu, posiadających równie wielkie znaczenie w kształtowaniu charakteru młodzieży. Ten sam mówca wskazał na nieterminowe rozprowadzanie sprzętu sportowego.

Na ten odcinek zaopatrzenia należy zwrócić dużą uwagę.

Ob. Hanuszkiewicz (Łódź) uważał, iż zbyt mały procent kobiet interesuje się wychowaniem fizycznym. Dlatego powinniśmy dążyć do umasowienia sportu wśród kobiet.

Również sprawa Łącza znalazła swój oddźwięk na zjeździe Włókniarzy. Referowali ją ze strony Włókniarza: Przybył, Stępień i Trzciński. Sprawie tej poświęcił nieco uwagi również przedstawiciel zrzeszenia Kolejarz, Skoczylas, który przybył na salę aby w imieniu kolejarzy powitać zjazd bratniej organizacji.

Skoczylas uwypuklił szczególnie jeden bardzo ważny moment dla dalszego rozwoju zrzeszeń. Podsunął on mianowicie myśl, aby w przyszłości wszystkie zrzeszenia sportowe na terenie Polski w drodze współpracy przekazywały sobie doświadczenia i pomagały w terenie. Jeżeli np. — mówił ob. Skoczylas — w małym miesteczku istnieje silne organizacyjnie zrzeszenie Kolejarz, to obowiązkiem jego jest pomóc Włókniarzom, czy Górnikom, aby u boku tych klubów wyrośli groźni konkurenci sportowi. Propozycja ta została przez zebranych nagrodzona oklaskami.

Przewodniczący Zrzeszenia Sport. Włókniarz — Przybył oświadczył, że nie wszystko w zrzeszeniu „grało" jakbyśmy tego życzyli. I ja i moi pracownicy popełnialiśmy czasem błędy. W przyszłości większą uwagę musimy zwrócić na koła sportowe. Musimy wyzbyć się całkowicie szowinizmu i patriotyzmu lokalnego, musimy wychować zdrowych, świadomych obywateli.

Często słyszało się głosy w dyskusji, iż poszczególne oddziały otrzymują za mało sprzętu sportowego. To prawda. Sprzętu nie mamy jeszcze tak dużej ilości, abyśmy mogli nim obdzielić wszystkich sportowców. Ale przedstawiciel Wrocławia całkiem słusznie zwrócił uwagę, że nie we wszystkich oddziałach troskliwie opiekują się dobrem społecznym. Nie wszyscy umiemy oszczędzać sprzęt i konserwować go. To przyczynia się do podwajania naszych zapotrzebowań.

Dużo mówiono na temat wychowania społeczno-politycznego i nawiązania ścisłej współpracy z ZMP.

Od siebie możemy stwierdzić jedno. Mimo pewnych niedociągnięć, jakie ujawniły się w pracy Zrzeszenia „Włókniarz", wśród zebranych panował bojowy entuzjazm i zapał co pozwala nam przypuszczać, iż zrzeszenie to w dalszym ciągu będzie odgrywać w Polsce dominującą rolę.

Ponieważ obrady przeciągnęły się do późnych godzin nocnych dalsze relacje z przebiegu zjazdu podamy jutro.

Już nad morzem...

SOPOT (tel. wł.). — Zawodnicy łódzcy znajdują się już nad morzem. Przylecieli oni samolotem wczoraj koło godz. 19.

Podróż odbyła się w nadzwyczaj przyjemnych warunkach atmosferycznych. W „Grand Hotelu" w Sopocie są już wszyscy zawodnicy z całej Polski, w hallu jak również w korytarzach i w poszczególnych pokojach prowadzone są ożywione dyskusje na temat mających się dzisiaj rozpocząć mistrzostw bokserskich Polski. Zawody rozpoczną się dziś o godz. 11 spotkaniami eliminacyjnymi.

Z Warszawy samolotem przyleciała ekspedycja lekarzy sportowych, przywożąc z sobą różne aparaty do badania zawodników. Trudno jest powiedzieć, jaki los spotka niektórych mistrzów, bo lekarze zapowiadają że będą bezwzględni.

Naszym sprawozdawcą z zawodów będzie red. J. Nieciecki.

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR

W 7 miastach na południu Związku Radzieckiego rozegrano pierwsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo ZSRR.

W Tiblisi na stadionie Dynamo, w obecności 40 tys. widzów, miejscowe Dynamo spotkało się z zeszłorocznym mistrzem ZSRR — Dynamo (Moskwa). Mimo prowadzenia 1:0, gospodarze, po zaciętej i wyrównanej grze, przegrali 1:3. Zeszłoroczny zdobywca pucharu ZSRR — Torpedo (Moskwa) spotkał się w Jerywaniu z miejscowym Dynamo. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

Moskiewski Spartak rozpoczął spotkania mistrzowskie meczem z drużyną Torpedo w Stalingradzie. Spotkanie, któremu przyglądało się 15 tys. widzów, zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem gospodarzy 2:0.

W Kijowie 60 tys. widzów zgromadził mecz drużyn leningradzkiego i kijowskiego Dynamo. Oba zespoły zademonstrowały wyrównany poziom i spotkanie przyniosło wynik nierozstrzygnięty 2:2.

W Charkowie miejscowy Lokomotiv spotkał się z Lokomotivem (Moskwa), przegrywając 0:1.

Zenit (Leningrad) spotkał się w Baku z miejscowym Naftowcem, zwyciężając 4:1.

Górnik (Katowice) — Reprezentacja PZPN 1:0 (1:0)

KATOWICE, 19.4. — W rozegranym w środę w Katowicach spotkaniu sparringowym piłkarskiej reprezentacji PZPN z reprezentacją ZS Górnik (Katowice) jedyną bramkę zdobył Wiśniewski (Górnik). Reprezentacja Polski wypadła słabo, przy czym kompletnie zawiodła linia napadu. Pomyślnie egzamin do drużyny reprezentacyjnej przed meczem z Albanią zdały formacje defensywne, a zwłaszcza trio pomocników, z których najlepszy był Wieczorek.

Polska: — Borucz (Jurowicz), Gędłek, Wołosz (Barwiński), Suszczyk (Słowa), Brzozowski (Wieczorek), Wieczorek (Suszczyk, Sąsiadek (Kohut), Gracz, Krasówka (Anioła) Cieślik, Dybała (Wiśniewski).

Bokser Wojnowski skreślony z listy zawodników „Związkowca"

Klub Sportowy Związkowiec — Zryw nadesłał nam pismo treści następującej:

„Zarząd KS „Związkowca_Zrywu" na posiedzeniu Zarządu, po wysłuchaniu opinii kierownictwa i aktywu sekcji bokserskiej — podjął uchwałę usunięcia z klubu zawodnika sekcji — bokserskiej — Wojnowskiego.

Jak wiemy, uchwały Biura Politycznego KC PZPR nakazują, aby sportowiec był nie tylko wyczynowcem, lecz również przykładem w pracy zawodowej i nauce oraz w życiu osobistym. Wojnowski stanął w zupełnej sprzeczności ze słusznymi zasadami. Zarząd „Związkowca_Zrywu" pozbywając się dobrego zawodnika udowodnił, że dba i będzie dbał nie tylko o wyniki, ale i o morale nowoczesnego sportowca."

Mamy nadzieję, że inne kluby pójdą za przykładem „Związkowca", eliminując ze swego grona niepoprawne jednostki.

Instytucje odpowiadają

Do Redakcji „Dziennika Łódzkiego".

W związku z notatką pt. „List do Redakcji. Co zrobić ze śmieciami", zamieszczoną w nr 95 „Dziennika Łódzkiego" z dnia 5 kwietnia br. — Zarząd Miejski wyjaśnia, że dom przy ul. Pieniny 21 na Stokach stanowi własność Centralnego Zarządu Przemysłu Wełnianego. Ponieważ do obowiązków właściciela nieruchomości należy zaopatrzenie posesji w puszki do śmieci względnie wybudowanie prowizorycznego śmietnika, lokatorzy względnie komitet domowy winni zwrócić się do Centralnego Zarządu, a gdy to nie da skutków, zawiadomić Oddział Sanitarny Starostwa Grodzkiego Północno-Łódzkiego, który nakaże wybudowanie śmietnika.

Film Polski wyjaśnia

W numerze „Dziennika Łódzkiego z dn. 17 bm. ukazała się notatka pt. „W Poznaniu inaczej", autor której wysuwa projekt uruchomienia przedsprzedaży biletów do kin łódzkich. Projekt ten jest rozważany przez O.D.R.F. w Łodzi od dawna, w wyniku czego zamierza się biuro przedsprzedaży uruchomić w niedalekiej przyszłości.

Pragniemy jednocześnie podać dla ścisłości, że na oberwanie guzików, bądź też na niedostanie się na „film" nie jest się narażonym w każdym kinie łódzkim. Mieszkańcy Łodzi upodobali sobie bowiem kilka kin w centrum miasta i w tych rzeczywiście trzeba nieraz wystawać w „ogonkach", podczas gdy kina na przedmieściach nie wykazują się pełną widownią.

Listy do Redakcji

Mieszkańcy Chojen! Zapraszamy do dyskusji w sprawie autobusów

Dużo pisze się o wszystkim, ale za mało o autobusach chojeńskich. Autobusy te przebiegają krótką stosunkowo trasę i pobierają za bilet 25 zł.

Dlaczego innym dzielnicom naszego miasta, które nie miały połączenia ze śródmieściem, wybudowano linię tramwajową?

Co zawinili mieszkańcy Chojen, że zapomniano o nich dotąd, że nie mają tramwajów, tylko autobusy, że muszą płacić drożej za dojazd do domów?

Uważam, że dziecko w wieku szkolnym za bilet do autobusu powinno płacić 10 zł, a wszyscy inni 15 zł. Ta opłata kryłaby dawną całą trasę. Mam nadzieję, że mieszkańcy Chojen poprą moje wywody, a nasi ojcowie miasta przychylnie nam tę sprawę uregulują.

Pawlak Zyg.

*

Przedłużenie linii tramwajowej do Chojen wiąże się z koniecznością wybudowania niezmiernie kosztownego wiaduktu nad, względnie pod torami kolejowymi, co w obecnej chwili przekracza jeszcze nasze możliwości. Wysoka cena przejazdu autobusowego spowodowana jest poważnymi kosztami eksploatacji. Tym niemniej uważamy, że należałoby przedyskutować zagadnienie wysokości opłaty za przejazd autobusem.

Dobrze byłoby, gdyby mieszkańcy tej dzielnicy chcieli się wypowiedzieć na ten temat na łamach naszego pisma. Nadesłany materiał posłużyłby nam do lepszego zorientowania się i odpowiedniego naświetlenia tej sprawy. (RED.)

Dlaczego?

Jedna z naszych czytelniczek, zamieszkała przy Al. 1 Maja 34, udała się wczoraj do Zarządu Nieruchomości na ul. 22 Lipca nr 5. Chodziło jej o uzyskanie poświadczenia, że zamieszkuje w swoim domu od 1945 r. Zwolniła się w tym celu z pracy. Niestety administratora domu nie zastała. Podobno od 3 dni nie urzędował i nikt nie potrafił wyjaśnić, kiedy będzie znowu w biurze. Na to pytanie nie umiał również odpowiedzieć kierownik urzędu.

Ponieważ administrator nie posiada zastępcy, a kierownik takich zaświadczeń nie podpisuje, sprawa została niezałatwiona. Kierownik udzielił jednak porady, żeby czytelniczka nasza tak długo przychodziła do administratora, aż go zastanie.

Pytanie od Redakcji: Dlaczego we wspomnianym biurze administrator nie urzęduje w swoich godzinach i dlaczego nawet samemu kierownikowi nie są wiadome dni i godziny jego przyjęć?

Odpowiedzi Redakcji

Bartczak Zbigniew, Łódź. Do sprawy sprzedaży biletów kolejowych w dni przedświąteczne wrócimy w odpowiednim czasie.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ WPŁACAJ PUNKTUALNIE

PRENUMERATĘ!

LEKARZE

Dr ŁUKIEWICZ specjalista skórnych, wenerycznych 10—12 6—7 Wólczańska 4. (k 147)

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszerii. Przyjmuje godz 3—6 Piotrkowska 33. (k 34

Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne włosów moczopłciowe Piotrkowska nr 114 (k 56)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne weneryczne kobiece — 1—6 Próchnika 8. (k 60)

Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, weneryczne. 8—10, 4—6, Narutowicza 2. (k57)

Dr HEYKO - POREBSKI skórne, weneryczne 16—18, Brzeźna 6 — Telefon 158.19. (k 65)

Dr CHĘCIŃSKI skórno-weneryczne. 5—8. Piotrkowska 157. (k 268)

Dr HORECKI choroby żołądka, kiszek wątroby. Narutowicza 35 Tel. 206.99. (k 68)

Dr MARKIEWICZ choroby żołądka, jelit, wątroby. Piotrkowska nr 145 tel. 276_36.

Dr BALICKA specjalista: skórne, weneryczne 5—7 Sienkiewicza 52

Dr PIETRASZKIEWICZ — specjalista chorób uszu, nosa, gardła. 12—13, 15—16 Sienkiewicza 73.

GAB. DENTYSTYCZNE

GABINET techniczno_dentystyczny Pawlikowski. Specjalność: korony, mostki, porcelanowe. Sienkiewicza 27. (k 234)

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIORA WIECZNE kupujemy nawet połamane — STALINA 6

KRÓLIKI angorowe oraz materiał do klatek sprzeda hodowla królików. Wiadomość tel. 191_05, godz. 9—16.

MEBLE — sprzedaż — zamówienia — zamiany. Łódź, Piotrkowska 275 tel 145-13.

NAJKORZYSTNIEJ kupisz — sprzedasz — zamienisz zegarek, pierścionek, obrączki ul. Obrońców Stalingradu 3 (dawniej 11 Listopada) sklep pod zegarem. (k99)

SPRZEDAM meble. 1 Maja 41, m. 21. (k 547)

PAS w pastylkach sprzedam. Andrzeja 60—87, 1—8.

SPRZEDAM maszynę „Singera" gabinetową. Wojska Polskiego 11, m 1a.

MASZYNĘ gabinetową cyk_cak i krawiecką Singera okazyjnie sprzedam. Cegiana 8—1 (przy Batuckim Rynku). (k 680)

SAMOCHÓD osobowy „Opel" cztero-drzwiowy, stan bardzo dobry, sprzedam okazyjnie — tanio z powodu choroby. Gdańsk, ul. Kartuska 32, garaże. (k 696)

PLACE duże i małe sprzedamy tanio. Pośrednictwo. Plac Wolności 6. (k 686)

OKAZJA! Sprzedam natychmiast fornierowany kredens, stół, szafę trzydrzwiową i lustro. Do obejrzenia — Stalina 30, Żłobek Od 4—5 pp. (k 706)

Obwieszczenie o licytacji

W myśl art. 84 i 85 dekretu o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych z dnia 23 1. 1947 r. (Dz. U. R. P. nr 21, poz. 84) 4 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że zostaną dokonane sprzedaże ruchomości z publicznej licytacji w wyznaczonych miejscach i terminach od godziny 10—15.

Dnia 21 kwietnia 1950 r.:

1) Dymkowski Edward, ul. Daszyńskiego 6 — urządzenie warsztatu mechanicznego, oszac. na sumę złotych 240.000,— II termin;

2) Firma „ESPE", ul. Sienkiewicza 25 — 8 maszyn do szycia motorowych, oszac. na sumę zł 200.000,— oraz maszyna dziurkarka, oszac. na sumę zł 60.000,—, I termin.

Dnia 25 kwietnia 1950 r.:

3) Majerowicz Jan, ul. Kilińskiego 85 — urządzenie introligatorni, oszac. na sumę zł 545.000,—, I termin.

Zajęte ruchomości oglądać można w dniach licytacji pod wyżej podanymi adresami.

(K. 679) NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNA pomoc domowa w wieku lat 40. Referencje pożądane. Wschodnia 56, m. 10. (k 639)

RADIOTECHNIKA zdolnego zatrudnię na stałe, samotnemu mieszkanie i utrzymanie zapewnione. Zgłoszenia: Łódź, Gdańska 17, sklep radiowy — W. Księżniak.

ZDOLNA koszularka do męskich koszul potrzebna, Piotrkowska 120 —16.

GOSPOSIA potrzebna zaraz do lekarza (dwie osoby) z dobrym gotowaniem, referencje konieczne. Telefon 186_00. (k 632)

FARMACEUTĘ(kę) oraz siłę techniczną rutynowaną zatrudni apteka łódzka. Oferty do Dz. Łódzkiego pod „Apteka".

POTRZEBNY czeladnik do damskiego krawca. Jaracza 4 m. 20.

POTRZEBNA pomocnica domowa Gdańska 11, m. 8. (3139 g)

SANATORIUM ZUS w Zdunowie p. Wielgowo k. Szczecina zatrudni zaraz pielęgniarki kwalifikowane i przyuczone. Mieszkanie zapewnione. Podania z życiorysem składać w Dyrekcji. (k 667)

NAUKA

KURSY SAMOCHODOWE Kościuszki 68 rozpoczynają wykłady 24 kwietnia.

KROJU modelowania najnowszym systemem wyuczają Kursy IPR. Zapisy Nawrot 32—3

KURSY damskiego kroju modelowania, nowe komplety. IPR Sienkiewicza 89

KURSY Stowarzyszenia Stenografów, Piotrkowska 83. Zgłoszenia na stenografię parlamentarną, księgowość przebitkową, maszynopisanie. (k 645)

KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyuczają kursy IPR — Próchnika 25.

MASZYNISTKI, sekretarki, korespondentki nowoczesne, stosując stenografię, przyśpieszają kilkakrotnie pracę biurową. Wyszkolenie stenotypistek stenografia biurowa, stenografowanie posiedzeń, maszynopisanie. Kursy Stowarzyszenia Stenografów, Maszynistek. Kilińskiego 50. Tel. 287_16.

KURSY kroju, szycia, modelowania „IPR". Zapisy 8—11, 17—20. Armii Ludowej 17/3. (k 685)

ZAPISY na specjalizujący trzechmiesięczny kurs kroju damskiego, dziecięcego, bielizny oraz robót na drutach. IPR, Piotrkowska 24—7. (k 684)

LOKALE

POSZUKUJĘ za zwrotem kosztów remontu pokoju z kuchnią lub dużego pokoju. Zgłoszenia PKWN 10, m 22 (Dowborczyków) w godz. 16.30—19.

DOMEK jednorodzinny w okolicach Narutowicza kupię, dobrze zapłacę i oddam ładne mieszkanie trzypokojowe z kuchnią i wygodami w centrum Łodzi. Oferty: „Dziennik Łódzki" — „Danuta".

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego. Telefon 130_09. (k 683)

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, wygody, II piętro, słoneczne, śródmieście na pokój słoneczny najchętniej w pobliżu Przędzalnianej. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Słoneczny". (2894 g)

RÓŻNE

PRZYBŁĄKAŁ się dog suka, odebrać Nowotki 92, Kamiński.

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe RKU Łódź, Jędrzejczyk Marian, ur. 20. 8. 1920. (2850 g)

ZGINĘŁY legitymacje z wkładkami nr 107657 Zw. Zaw., nazwisko Barbara Puto oraz Zw. Emerytów Maria Puto. Proszę zwrócić Potrkowska 103. (2854 g)

KALENDARZYK

Czwartek **20** KWIETNIA

DZIŚ: Teodora

JUTRO: Anzelma, Feliksa

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komenda Miejska M. O.	253-60
Pogotowie Ratunkowe PCK	104-44, 134-15, 117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Antoniewicz (Pabianicka 56), Danielecki (Piotrkowska 127), Gorczycki (Daszyńskiego 59), Apt. Spół. nr 56 (Zielony Rynek 37), Karlin (Wschodnia 54), Zagórowska (Limanowskiego 37).

Teatry

PAŃSTW. TEATR im. ST. JARACZA o godz. 19,15 „DOM OTWARTY" M. Bałuckiego.

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY: — o godz. 19,15 „NIEMCY" Kruczkowskiego, z Z. Karczewskim, w roli profesora Sonnenbrucha.

TEATR „OSA" ul. Traugutta 1, tel. 272-70 o godz. 19.30 „OBERZYSTKA".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" — o godz. 19,15 „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) — o godz. 19.15 „MAKAR DUBRAWA".

PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO" o godz. 9.30 (dla szkół) „HISTORIA CAŁA O NIEBIESKICH MIGDAŁACH".

PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN" o godz. 17,15 „ZŁOTA RYBKA".

* *

REPREZENTACYJNY CYRK nr 1 (Plac Niepodległości) — Wielki program nowości na rok 1950. Codziennie pocz. godz. 19.45, soboty — 15.45 i 19.45, niedziele — 12, 15.45 i 19.45.

Kina

ADRIA (dla młodz.) — „Mali detektywi" godz. 16, 18, 20.

BAŁTYK — „Hrabia Monte-Christo" — I seria — godz. 17, 19, 21; dozw. od lat 14.

BAJKA — „Mężczyźni w jej życiu" — godz. 18, 20; dozw. od lat 16.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. nr 16 — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (dla młodz.) „Zaklęta narzeczona"; godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Ali Baba i 40 rozbójników" — godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

POLONIA — „Dom na pustkowiu" — godz. 16, 18.30, 21; dozw od lat 18.

PRZEDWIOŚNIE — „Maskarada" — godzina 18, 20; dozw. od lat 16.

ROBOTNIK — „Hrabia Monte-Christo" II seria, godz. 16.30, 18.30, 20.30; — dozw. od lat 14.

ROMA — „Córka marynarza" — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

REKORD — „Dusze czarnych" — (dla młodzieży) godz. 16; „Konstanty Zasłonow" — godzina 18, 20; dozw. od lat 14.

STYLOWY — „W pogoni za mężem" — godz. 17,30, 20; dozw. od lat 14.

ŚWIT — „Niecierpliwość serca" — godzina 18, 20; dozw. od lat 18.

TĘCZA — „Grzesznicy bez winy" godz. 16,30; dozw. od lat 16.

TATRY — „Serenada w Dolinie Słońca" godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14.

WISŁA — „Słoń i mrówka", „Mistrz narciarski", „Noc Noworoczna", „Kim zostanę", „Dzieje jednej obrączki": — kreskówki kolorowe; godz. 16.30 18.30, 20.30.

WŁÓKNIARZ — „Upiór w Operze" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; — dozw. od lat 18.

WOLNOŚĆ — „Hrabia Monte - Christo" II seria; godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14.

ZACHĘTA — „Nowy Dom" — godzina 18, 20; dozw. od lat 14.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

M. i K. Wiłkomirscy w Filharmonii

W ramach XXXII Koncertu Symfonicznego Państw. Filharmonii (piątek, 21 bm., godz. 19.30) **Maria Wiłkomirska** wykona III Koncert fortepianowy Prokofiewa W programie ponadto: Beethovena — VII Symfonia i Dukasa — zcherzo symfoniczne „Uczeń Czarnoksiężnika". Dyryguje **Kazimierz Wiłkomirski.**

Bilety w cenie od zł 50 do 400 — sprzedaje kasa Filharmonii w godz. od 10—13 i 17—19.30.

Kończymy odgruzowanie

Bałuty podnoszą się z ruin

Mimo, że Łódź uważana jest za miasto zniszczone, to jednak ostatnia wojna pozostawiła tu również swoje ślady w postaci wielu zburzonych budynków, dzielnicą, która najbardziej ucierpiała podczas działań wojennych, są Bałuty.

Toteż wysiłki samorządu miejskiego, zmierzające do zlikwidowania tej smutnej pozostałości wojny sprowadziły się właściwie do odgruzowania północnej dzielnicy naszego miasta. Prace na tym polu zostały podjęte przede wszystkim przez Starostwo Łódź-Północ oraz przez Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe. Ponadto odgruzowaniem zajmuje się też Wydz. Komunikacji Z. M., przeprowadzając je w ramach corocznych robót interwencyjnych.

Niemały udział wzięło również dotychczas w odgruzowaniu Bałut społeczeństwo, co najłatwiej zaobserwować można chociażby obecnie przed zbliżającym się świętem klasy robotniczej — 1 Maja.

Odgruzowanie Łodzi odbywa się systematycznie i stale, tak, że z roku na rok zaobserwować można na tym polu widoczne zmiany. W pierwszych latach po wojnie były one wprawdzie mało dostrzegalne, ale z biegiem czasu tempo prac na tym odcinku znacznie się zwiększyło. Stan robót mających na celu odgruzowanie Bałut przedstawia się obecnie tak, że w przyszłym roku przewiduje się już całkowite oczyszczenie z gruzu tych terenów.

Większość robót przy odgruzowaniu przypada w udziale starostwu północnemu, które w II półroczu ub. roku inwestowało na ten cel ponad 25 milionów zł, oczyszczając z gruzu 97 posesji. Jak wynika z danych za ten okres, splantowano 21 m kw. i przerobiono w tym czasie 51 tys. m sześc. rumowiska. Z tego wysortowano około 12 tys. m sześc. gruzu nadającego się do użytku. Ponadto z inicjatywy organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych, społeczeństwo uporządkowało ok. 11 tys. m sześc. rumowiska. W I kwartale br. przesortowano zaś i usunięto z terenu Bałut ponad 21 tys. m sześc. gruzu. Tak więc oczyszczono z gruzu duże arterie komunikacyjne jak ul. Wojska Polskiego, Łagiewnicką, Zgierską, Lutomierską, czy Limanowskiego oraz wiele małych uliczek jak Drewnowską, Piwną, Pawią, Wróblą czy Snycerską.

Mimo, że północna dzielnica naszego miasta pozostawia pod względem estetyki jeszcze wiele do życzenia, to jednak prace przy odgruzowaniu wybitnie przyczyniają się do zmiany charakteru Bałut. Budowa zaś nowych domów zwiastuje tam powstanie na miejscu dawnych gruzów nowoczesnej dzielnicy mieszkalnej dla robotników. (p)

NOTATNIK ŁÓDZKI

❁ **W walce ze spekulacją** udział biorą także sprzedawcy sklepów spółdzielczych. I tak np. ekspedienci stoisk z wełną PDT Woźniakowski i Nowakowski zatrzymali 20 spekulantów. Sprzedawczyni działu perfumeryjnego — Wiśniewska zatrzymała m. in. spekulantkę Komisarską, która uprawiała pokątny handel kosmetyksmi wykupywanymi w sklepach uspołecznionych.

❁ **Na odcinku pracy społecznej** współzawodniczą: II kl. Liceum Przem. Gastronomicznego z II kl. Liceum Przem. Odzieżowego. W ramach tego współzawodnictwa dziewczęta z „Gastronomicznego" organizują w bieżącą niedzielę w kinie „Hel" poranek artystyczny dla młodzieży szkół zawodowych. Referat na temat współzawodnictwa pracy wygłosi uczennica Mirosława Marchwińska.

❁ **Pracownicy Zakładu Osiedli Robotniczych w Łodzi** postanowili dla uczczenia Święta klasy robotniczej wykonać plan inwestycyjny budownictwa mieszkaniowego w terminie do dnia 1 listopada br. i wybudować dodatkowo 300 izb w stanie surowym.

❁ **Na apel** załogi elektrowni w Kailszu o przystępowanie do współzawodnictwa pracy dotyczącego akcji upłynnienia remanentów, zgłaszają się wszystkie zakłady Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego. Akcja ta przyniesie gospodarce narodowej dalsze miliony złotych nowych środków obrotowych.

❁ **Zamknięcie ruchu kołowego** nastąpi na ul. Gdańskiej w dniu 24 kwietnia na odcinku od Zamenhofa do Bandurskiego i w dniu 4 maja na odcinku od Kopernika do Zamenhofa z powodu przebudowy ul. Gdańskiej (od Kopernika do Bandurskiego).

Mały felieton

O główkach i dużych głowach, ale pustych

Zrobiła maquillage, na nogi włożyła węża, na szyję lisa, na ręce jaszczurkę, za rękę wzięła 3-letnią córeczkę i wyszła na miasto.

Zaprowadziła dziecko do fryzjera. Ale bynajmniej nie po to, żeby skrócić mu włosy. Mamusia doszła do wniosku, że córeczce trzeba zrobić trwałą ondulację.

Fryzjer (właściciel zakładu) mimo zdziwienia i oburzenia, gwoli zasadzie „klient — nasz pan" zabrał się do robienia trwałej — trzygodzinnej tortury dla dziecka.

To wcale nie jest historia fantastyczna, to fakt.

Nie będziemy rozważać tu sprawy szkodliwości dla zdrowia dziecka tego rodzaju zabiegów upiększających,

Najważniejszą rzeczą jest tu coś innego. Jest to mianowicie szkodliwy wpływ złego wychowania na psychikę dziecka. Bezmyślna, pusta lalka, która, niestety jest matką (na szczęście takich jest już coraz mniej) bezmyślnie wychowuje swe dziecko na taką samą pustą lalkę. Jeśli na tego rodzaju matkę nie ma wpływu nikt z najbliższego otoczenia, to wtrącić się tu musi całe społeczeństwo. Nie chcemy wśród nas bezmyślnych kukiełek ogłupianych od najmłodszych lat i bronić przed tym będziemy nasze najmłodsze pokolenie. **Ter.**

Radio

CZWARTEK, 20 KWIETNIA

12.04 Dziennik; 13.20 Muzyka; 13.25 Program dnia; 13.30 Koncert z Wrocławia; 14.00 Kronika ZSRR; 14.20 Muzyka; 14.50 Sprawy naszego miasta; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Aud. rytm. dla świetl. dziecięc.; 15.50 Muzyka; 16.00 Dziennik; 6.30 Męski chór świetlicowy MZK; 16.45 Dla młodz. „Święto lasu"; 17.00 „Słuchamy muzyki"; 17.35 „Porozmawiajmy"; 17.40 Młodzi amatorzy muzyki przed mikrofonem"; 18.05 Odpowiedzi fali 49; 18.15 Muz. lud.; 18.40 Wszechnica Radiowa; 19.00 J. S. Bach — w wyk. B. Muszyńskiej — fortep.; 19.15 „Złota żona" — słuch.; 20.00 Dziennik; 20.40 Pieśni Szaporina; 21.00 Koncert z Budapesztu; 22.00 „Apszeron" — fragm. pow. Machti Hussejna; 22.20 Fel. filmowy J. Stefańskiej „Pieśń Abaja"; 22.30 Muzyka tan.; 2.45 W aud. poet. „Poezja nowych dni"; 22.58 Progr. lok. na jutro; 23.00 Ostat. wiad.; 23.10 Program na dzień następ.; 23.15 Reportaż z mistrzostw bokserskich Polski; 23.25 Aud. z okazji urodzin M. Miaskowskiego.

Sprawa dnia

Czy „bawić się" z klientem?

Zacznijmy od konkretnego przykładu:

W jednym ze spółdzielczych sklepów galanteryjnych przy ul. Piotrkowskiej podano klientce zakupioną bieliznę niezapakowaną. Na prośbę o zapakowanie odpowiedziano, że personel bierze udział we współzawodnictwie pracy i nie ma czasu „bawić się" z każdym klientem.

Przykład nie odosobniony, więc zasługujący na chwilę zastanowienia. Bardzo pozytywny jest objaw, że personel wspomnianego sklepu włączył się do ruchu współzawodnictwa. Zastosowanie socjalistycznych metod pracy daje niewątpliwie doskonałe rezultaty i w dziedzinie handlu uspołecznionego, przyczynia się do zwiększenia obrotów i co za tym idzie do obfitszego zaopatrzenia ludności.

Ale to tylko jedna strona zagadnienia. Kwestia odpowiedniego obsłużenia klienta stanowi w handlu uspołecznionym odpowiednik walki o jakość produkcji w przemyśle. Nie tylko wysokość obrotów i ilość obsłużonych klientów decydują o dobrym wywiązaniu się z obowiązków personelu sklepowego.

Jakość obsługi, grzeczność, estetyczne opakowanie — stanowią momenty niesłychanie ważne, zachęcające człowieka pracy do zaopatrywania się w sklepach uspołecznionych, przekonywujące go o wyższości handlu państwowego i spółdzielczego nad drobno-kapitalistycznym.

Bitwa o jakość trwa i to nie tylko w przemyśle, ale i w handlu uspołecznionym. — ski

Mały zespół - duże osiągnięcia

Jak „wyciąga się" piętra na ul. Wólczańskiej

Przy ul. Wólczańskiej 111/113 wznoszą się potężne mury nowoczesnej budowli o masywnej, żelbetowej konstrukcji. Mury te rosną w oczach. Nic dziwnego, dzielna załoga, która tu pracuje, uczestniczy w konkursie o najlepszy zespół budowlany.

— Zespół nasz jest mały — mówi majster budowlany St. Smolny, — ale wyniki naszej pracy są duże. Harmonogram przewidywał ukończenie gmachu w stanie surowym na dzień 15 lipca. Przystępując do konkursu, zobowiązaliśmy się skrócić termin budowy o 15 dni.

— Czy zobowiązanie wasze jest realne?

— Naturalnie. Pomoże nam w tym nasz czyn 1-majowy. Na dzień 1 Maja postanowiliśmy bowiem ukończyć 3 piętra gmachu. Chcemy oddać budowę w stanie surowym jeszcze przed 30 czerwca.

Wdrapujemy się z majstrem na szczyt budowli. Jesteśmy na poziomie sufitu II piętra. W tej chwili odbywa się zalewanie betonem stropu, tzw. stropu Ackermana. Przy pracy tej zatrudnionych jest 9 osób. Praca jest zracjonalizowana. Dwóch robotników obsługuje znajdującą się na dole betoniarkę, dalszych dwóch ładuje masę betonową na taczki i ustawia je na windzie. Wciągnięte na górę taczki rozwozi również dwójka. Trójka natomiast „ściąga" beton, tzn. rozkłada masę na powierzchni stropu. Majster informuje nas, że cały zespół wyrabia przeciętnie 180 proc. normy. Do najlepszych należy betoniarz Zieliński, „wyciągający" do 250 proc.

Robotnicy informują nas, że do piątku strop będzie gotów. Sobotę przeznaczają na przygotowanie do budowy trzeciego piętra.

— Czy zdążycie „wyciągnąć" całe piętro w ciągu jednego tygodnia?

— Musimy — brzmi twarda odpowiedź.

Na placu budowy spotykamy się z cieślami, którzy przygotowują szalunki. Najdzielniejszym cieślą jest Wacław Śliwiński. Jego zespół składa się z 6 osób: trzech cieśli i trzech uczniów. Aby ułatwić pracę swoim ludziom, majster Śliwiński zainstalował piłę motorową do cięcia desek, którą obsługuje tylko jeden człowiek. Przedtem używano piły ręcznej, przy której pracowało kilku robotników. Wydajność pracy była naturalnie znacznie mniejsza.

— A czy macie dość materiału?

— Na to nie możemy narzekać. Drzewa jest dosyć, cegły, wapna i żelaza również — mówi majster.

Rozmawiamy jeszcze z dzielnym robotnikiem obsługującym betoniarkę — Stefanem Miksą oraz z czwórką budowlarzy... płci żeńskiej. Są to zbrojarki M. Zielińska, K. Kamińska, L. Szmyt i M. Litwin. Kobiety te pracują niegorzej od mężczyzn.

Na placu budowy widzimy czerwony wóz strażacki i uwijających się strażaków.

Interesują się swą przyszłą siedzibą — mówią robotnicy, — przyjeżdżają tu codziennie i pomagają nam w zagospodarowaniu placu budowy. Wczoraj np. wypompowali wodę z piwnicy gmachu.

Ciekawi nas jeszcze, gdzie są murarze. Dowiadujemy się, że obecnie pracują na innej budowie, rozpoczną znów robotę w poniedziałek, aby przez sześć dni wybudować całe III piętro.

A no, zobaczymy, czy tego dokonają. (Kas)

Prognoza pogody

Na ogół dość pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia oraz skłonnością do burz. Temperatura maksymalna od 12 st. do 18 st. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Zebrania i odczyty

DZIŚ:

— W szkole (Skorupki 6/8), o godz. 19 zebranie i wieczór dyskusyjny Szkoły Pracy Społecznej TUR.

— W sali posiedzeń Zarządu Miejskiego (Piotrkowska 104), o godz. 9 konferencja, poświęcona budownictwu socjalnemu na terenie Łodzi.

— W lokalu własnym, o godz. 16,30 zebranie I sekretarzy POP dzielnicy Śródmieście-Lewa PZPR.

— W sali (Kopernika 55), o godz. 20,15 zebranie studentów wydz. humanist. i prawa członków PZPR oraz wykład z VI tematu szkolenia ideologicznego.

— W lokalu (Lindleya 3) o godz. 20 zebranie Oddz. Organ. Koła Humanistów UŁ członków PZPR.

— W lokalu własnym (Andrzeja 1) o godz. 18 zebranie kobiet nienależących do Ligi Kobiet a zamieszkałych w Śródmieściu Łodzi.

— W Ośrodku Prop. Sztuki (Park Sienkiewicza) o godz. 19.15 odczyt mgr. Z. Cieklińskiego pt. „Narodowy charakter sztuki czechosłowackiej".

— W Zakładach im. Stalina (Przędzalniana 68), o godz. 18 wieczornica leninowska dla świata pracy.

— W sali Zarządu Miejskiego (Piotrkowska 104), o godz. 17 ogólnołódzka odprawa v-ce prezesów kult.-oświat. kół klubów i Zrzeszeń Sportowych ZMP.

— W sali 12 (Lindleya 3), o godzinie 20.15 zebranie ZAMP Koła Nr 10 wydziału mat.-przyrodniczego II, III, IV i V roku.

— W lokalu (Piotrkowska 48), o godzinie 18.30 zebranie organizacyjne ZAMP Koła 14 wydz. lekarskiego.

(44) **„AGAPICIE, REKORD POBITY!"**

— Słyszysz? Krok! — Pacan chwycił Napoleona za rękaw i wciągnął go za parawan. Ledwie zdołali się ukryć, do pokoju wbiegła Peggy. Jej uroda była generalnie wyremontowana. Przygotowała się ona, jak widać, na spotkanie z baronem von Kat.

Ale ten przedstawiał straszny widok. Ciężko sapiąc, jak przy ataku astmy, wyszlękał: — Na pomoc! Wody!

Peggy nie słyszała. Rzuciła mu się na szyję, krzycząc rozpaczliwie.

— Oni... Ten ze szpicbródką i ten mały rudowłosy — tak mnie urządzili. Nie mogą być daleko!

— Tutaj jesteśmy! — zawołał Napoleon, chwytając w pół generała von Kata. Dziewięćdziesiąt pięć kilo tłuszczu, kości i mięsa potrunęło półkolem na nacierających, zwalając wszystkich z nóg.

— Jazda stąd, Pacan! W szalonym sprincie Pacan i Napoleon uciekli przez korytarz w kierunku werandy, za nimi pobiegł Bratley.

Napoleon z rozpędu skoczył przez barierę werandy do ogrodu.

Bratley zdążył złapać Pacana za szpicbródkę. Jakież było jego zdumienie, gdy broda została mu w ręku, a jej właściciel wyskoczył za Napoleonem.

RÓŻNE

ZGUBIONO zamówienie Zarządu Nieruchomości Oddział Remontów nr 09848 — 30, 3, 50 r, wydane firmie Ziemniewicz na remont instalacji, ul. Obrońców Stalingradu 44, na zł 27,235. (2859 g)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Józef Ignaczak, dowód osobisty Bronisława Ignaczak, zam. Blacharska 15.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną przez gm. Bratoszewice, pow. łowicki. Nazwisko Aleksandra Danielecka.

WYDAWCA: Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik". Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217-82, 209-02, 204-75 — Dział Sportowy 208-95, Dział Miejski 207-18. — Dział Ogłoszeń 123-33. — Dział Prenumerat 180-74 — Wieczorem od godziny 17,00 telefon Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208-95

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego" przyjmuje P. P. K. „Ruch" nr konta PKO — VII 567.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKUŁKO

Odbito w Druk. Nr 4 Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki Nr 3